Gmina Stężyca:

Wielkanocne Kiermasze w szkołach

STRONA 21

Łukasz Tomaszewski z awansem!

STRONA 18

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl 8 - 14 kwietnia 2025 r. ▪ nr 14 (18) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

W salonie gier kwitł handel narkotykami.

Akcja wejścia do lokalu przy ul. Warszawskiej w Dęblinie

1 kwietnia policjanci jednocześnie wkroczyli do trzech wytypowanych miejsc na terenie Dęblina. Do jednego z nich dostali się siłowo, wspierani przez kontrterrorystów.

STRONA 19

Wielka akcja policji

Nowodwór:

Staw mają na własność

STRONA 4

Ryki:

Gmina Przyjazna seniorom

STRONA 7

Jazdę zakończył na drzewie

STRONA 8

Motocykl roztrzaskał się po zderzeniu z samochodem

STRONA 9

Stada wilków grasują w naszych lasach. Są ostrzeżenia

Takie tabliczki przestrzegają w gminie Stężyca

STRONA 3

Rolniku! Korzystne zmiany w dopłatach

STRONA 19

Kiedy pomnik poległych i pomordowanych członków AK i WiN stanie ponownie w Rykach?

STRONA 6

RYK

N 1865
ISSN 3071-7809
9 773071 780508

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
SKUP ZŁOMU
NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA
TEL. 609 126 733

AUTO KASACJA
SKUP AUT
- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

eprasa.pl b8846cbbb8

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Kiermasz Wielkanocny w Dęblinie

To doskonała okazja, by zaprezentować swoje wyroby, sprzedać lokalne produkty oraz wziąć udział w świątecznej atmosferze.

Miejski Dom Kultury w Dęblinie serdecznie zaprasza twórców, rękodzielników, lokalnych producentów żywności oraz Koła Gospodyń Wiejskich do udziału w Kiermaszu Wielkanocnym, który odbędzie się 11 kwietnia od godz. 12 na placu przed Urzędem Miasta w Dęblinie.

W tym wyjątkowym wydarzeniu będzie można znaleźć ręcznie robione ozdoby wielkanocne, tradycyjne produkty spożywcze, a także inne wyroby artystyczne związane ze Świętami Wielkanocnymi. Zgłoszenia i informacje: 503 410 023.

US

85. Rocznica Zbrodni Katyńskiej – obchody w gminie Kłoczew

Wójt gminy Kłoczew, Towarzystwo Przyjaciół Ryk oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie serdecznie zapraszają mieszkańców gminy, a także wszystkich chętnych do wzięcia udziału w obchodach 85. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Wydarzenie mające na celu uczczenie pamięci ofiar tej tragicznej zbrodni odbędzie się 11 kwietnia o godzinie 13.

Program obchodów:
- Złożenie wiązanek pod Pomnikiem Niepodległości „GLORIA VICTIS" – Uczestnicy uroczystości oddadzą hołd ofiarom Zbrodni Katyńskiej, składając wiązanki pod pomnikiem, który symbolizuje pamięć o tych, którzy oddali życie za ojczyznę.
- Prelekcja Hanny Witek i Jarosława Frąckiewicza z Towarzystwa Przyjaciół Ryk – Wykład poprowadzą eksperci, którzy przybliżą historię Zbrodni Katyńskiej oraz jej wpływ na losy Polski i Polaków.
- Projekcja filmu Oliwii Witek – Film autorstwa Oliwii Witek, który zdobył I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Katyń 2024", zostanie zaprezentowany jako część obchodów. Będzie to niezwykła okazja do zobaczenia wyjątkowej pracy młodej twórczyni, która w artystyczny sposób oddaje hołd ofiarom tej tragedii.

Wstęp na wydarzenie jest wolny, a organizatorzy serdecznie zapraszają młodzież, osoby dorosłe oraz wszystkich, którzy chcą uczcić pamięć ofiar Zbrodni Katyńskiej.

US

Pamięć, która trwa

Towarzystwo Przyjaciół Ryk oraz Centrum Kultury i Sportu w Rykach serdecznie zapraszają na spotkanie, które odbędzie się 9 kwietnia o godzinie 17 w siedzibie CKiS w Rykach i upamiętni 85. rocznicę Zbrodni Katyńskiej.

W programie wydarzenia:

Prezentacja „Zbrodnia katyńska i jej ofiary z Ryk i okolic" - wystąpienie Hanny Witek, która przybliży historię ofiar Zbrodni Katyńskiej z naszego regionu.

„Życie w cieniu Katynia. Historia o pannie z miasta i chłopcu ze wsi" - prezentacja filmu autorstwa Oliwii Witek, uczennicy klasy 8 Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Rykach, który zdobył I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Katyń 2024".

„Zbrodnia Katyńska 1940. Zagłada polskich elit" - wystawa przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Krakowie, która pozwoli na głębsze zrozumienie tragedii sprzed 85 lat.

To niezwykła okazja, by wspólnie uczcić pamięć ofiar tej dramatycznej zbrodni, której ślady wciąż są obecne w naszej historii i pamięci.

US

A U T O P R O M O C J A

W MASZ TEMAT? ZADZWOŃ 516 019 186

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Dęblin/PUMAR	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Intendent, Dęblin/Przedszkole nr 1	1	4 716,00 zł	u
Pomoc w barze wietnamskim, Dęblin	1	4 700,00 zł	u
Kierowca C+E, Dęblin/AnMar	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer męski (barber), Dęblin/Veteran	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Operator koparki, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Nauczyciel przedmiotów poligraficznych, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotu z zakresu rachunkowości, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	2 333,00 zł	u
Malarz budowlany, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ 9 ŚRODA
9 kwietnia (środa) godz. 17
Spotkanie upamiętniające 85. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. CKiS w Rykach. Wstęp wolny.

KWIECIEŃ 10 CZWARTEK
10 kwietnia (czwartek) godz. 9
Powiatowy Festiwal Dziecięcej Piosenki Ludowej „Gaik 2025". Pałac Jabłonowskich w Dęblinie.

KWIECIEŃ 11 PIĄTEK
11 kwietnia (piątek) godz. 12
Kiermasz Wielkanocny.
Przed Urzędem Miasta Dęblin.

KWIECIEŃ 11 PIĄTEK
11 kwietnia (piątek) godz. 13
Obchody 85. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Kłoczewie. Wstęp wolny.

KWIECIEŃ 12 SOBOTA
12 kwietnia (sobota) godz. 10
Jarmark Wielkanocny.
Na targowisku „Mój Rynek" w Ułężu.

KWIECIEŃ 13 NIEDZIELA
13 kwietnia (niedziela) godz. 15
Kiermasz Wielkanocny.
Sala widowiskowa GOK w Stężycy.

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Frezowanie
Rozwiercanie kominow.
Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.
Sprzedaż montaż.
Tel 573 460 110, 732 632 000

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
ul. Kocka 179
Dęblin
tel. 692 405 611
Zapraszam
Józek Szlendak

eprasa.pl b8846cbbb8

Stada wilków grasują w naszych lasach

Na terenie gminy Stężyca w lasach na granicy z województwem mazowieckim widziano wilki.

W rejonach lasów w północnej części gminy Stężyca można spotkać żółte tabliczki z czarnym napisem „UWAGA WILKI". To nie żart. Wilki były tam widziane, również uchwycono je na fotopułapkę. Tabliczki zakupiła gmina Stężyca, a oznakowania dokonało Wojskowe Koło Łowieckie nr 194 Bażant w Garwolinie.

- Informację o wilkach na terenie naszej gminy otrzymałem z dwóch Kół Łowieckich. Zwierzęta zarejestrowała fotopułapka - przyznaje Zbigniew Chlaściak, wójt gminy Stężyca.

Na terenie gminy obecne są wilki, które widziane były w ostatnim czasie przez mieszkańców, jak i myśliwych m.in. w Kletni (przy woj. mazowieckim), na drodze powiatowej pomiędzy Stężycą a Starą Rokitnią, Stężycy, Zielonce, Brzezinach, Paprotni. Przede wszystkim północne części obwodów łowieckich 106, 103 i 104.

Spotkania z wilkami są niezwykle rzadkie, ponieważ wilki odczuwają przed ludźmi naturalny strach. Są to inteligentne i ciekawe zwierzęta. Mogą też podczas bezpośredniego spotkania przyglądać się nam dłuższą chwilę i nie uciekać od razu - robią tak wszystkie dzikie zwierzęta.

W związku z rosnącym zasięgiem populacji wilka, przy jednoczesnej tendencji do zabudowy nowych terenów i wzmożonej obecności człowieka w lasach, warto pamiętać o obowiązku zapewnienia opieki domowym zwierzętom (głównie psom), zakazie puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna i zakazie puszczania psów luzem w lesie.

US

Takie tabliczki widnieją w okolicach lasów na terenie gminy Stężyca. Na tych obszarach warto zachować szczególną ostrożność

W bezpośrednim kontakcie z wilkami należy zachować szczególną ostrożność i stosować poniższe zasady:

- unieś ręce i machaj nimi w powietrzu,
- pokrzykuj głośno ostrym tonem (lub zagwiżdż) w stronę wilka,
- jeśli zwierzę nie reaguje i zamiast oddalić się, podchodzi bliżej, rzucaj w niego będącymi w zasięgu ręki przedmiotami, najlepiej grudami ziemi,
- wycofaj się spokojnie, możesz przyspieszyć, dopiero gdy masz pewność, że zwierzę jest daleko i nie interesuje się tobą.

Młodzież zbiera żywność

Akcja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży dla Polaków na Kresach Wschodnich.

Młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży parafii Św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie organizuje zbiórkę żywności oraz środków gospodarczych w ramach akcji „Polak z Sercem".

Jest to akcja charytatywna, której celem jest pomoc Polakom zamieszkującym Kresy Wschodnie. Można w ten sposób pomóc rodakom z terenów Litwy, Ukrainy oraz Białorusi. Żywność z długim terminem przydatności do spożycia – kasza, mąka, ryż, olej, słodycze itp. oraz środki chemii gospodarczej można składać do pudełek wystawionych w przedsionkach kościoła i w zakrystii.

Zbiórka trwać będzie do Niedzieli Palmowej, 13 kwietnia.

US

Bezpłatne badanie wzroku

KŁOCZEW: 6 czerwca (piątek) w godzinach 13 - 14 przed siedzibą Urzędu Gminy w Kłoczewie stanie opto-bus, w którym będzie można wykonać bezpłatne badania wzroku.

Zapisy są obowiązkowe: 570 407 407. Badanie wykonywane jest osobom powyżej 15 roku życia.

Oprócz badania możliwy będzie dobór szkieł i opraw okularowych i zakup okularów progresywnych.

US

Urząd będzie zamknięty

UŁĘŻ: 2 maja (piątek) Urząd Gminy Ułęż będzie zamknięty w związku z ustaleniem dnia wolnego od pracy dla pracowników urzędu, w zamian za Święto Konstytucji 3 maja, które przypada w sobotę.

US

Nasza mleczarnia z przełomową technologią!

Spółdzielnia Mleczarska Ryki, czyli jeden z czołowych producentów serów dojrzewających w Polsce, jako pierwsza w kraju wdraża innowacyjną technologię UV do oczyszczania solanki.

To przełomowe rozwiązanie, które znacząco wpłynie na jakość produktów oraz zmniejszy wpływ procesu produkcyjnego na środowisko. Urządzenie, stworzone przez duńską firmę Lyras, trafi do zakładu w listopadzie 2025 roku, stawiając SM Ryki w awangardzie ekologicznych innowacji w branży mleczarskiej.

RYK

Rewolucja w oczyszczaniu solanki

Solanka odgrywa kluczową rolę w procesie produkcji serów, odpowiadając za ich smak i trwałość. Dotychczas stosowana metoda mikrofiltracji, choć skuteczna, wiązała się z wysokim zużyciem energii i wody oraz wpływała na pojemność buforową solanki. Nowe rozwiązanie, jakim jest technologia UV, eliminuje te problemy, zapewniając równie skuteczne oczyszczanie przy znacznie niższym zużyciu zasobów.

W procesie oczyszczania solanki zużycie energii spada z 12–16 kWh/m³ (jak w przypadku tradycyjnej pasteryzacji) do zaledwie 1–2 kWh/m³. Również zużycie wody w systemach czyszczenia CIP zostanie znacząco ograniczone – z około 200 litrów na cykl do 30–50 litrów. To innowacyjne podejście zmniejsza także wykorzystanie środków chemicznych, co dodatkowo redukuje wpływ na środowisko.

– Raslyzacja pozwoli nam na uzyskanie wysokiej jakości sanitarnej bez strat energetycznych i bez wpływu na właściwości solanki – podkreśla Agnieszka Kotlarz-Golak, główny serowar w SM Ryki. – Dotychczas stosowana mikrofiltracja, choć skuteczna, wiązała się z dużymi kosztami eksploatacji i szybkim zużyciem elementów instalacji. Technologia UV rozwiązuje te problemy, czyniąc naszą produkcję bardziej ekologiczną i efektywną – dodaje.

Ekologiczne korzyści i zrównoważona produkcja

Według producenta wdrożenie systemu raslyzacji może pozwolić na ograniczenie emisji dwutlenku węgla o kilkaset ton rocznie – to ekwiwalent setek tysięcy przejechanych kilometrów samochodem osobowym. Oczyszczona metodą UV solanka trafia następnie do procesu solenia serów, które później przechodzą kolejne etapy produkcji: pakowanie próżniowe, obkurczanie i dojrzewanie, trwające od 21 do 70 dni.

SM Ryki wyróżnia się na tle konkurencji nie tylko nowoczesnymi rozwiązaniami, ale także dbałością o jakość surowca. Jako jedyna duża mleczarnia w Polsce nie stosuje stabilizatora w postaci chlorku wapnia, uzyskując odpowiednią strukturę sera dzięki dopracowanej technologii obróbki mleka. Dodatkowo mleko pochodzi wyłącznie od lokalnych dostawców z województwa lubelskiego i mazowieckiego, co pozwala na ścisłą kontrolę jakości na każdym etapie produkcji.

Nowoczesne mleczarstwo z tradycjami

Wdrożenie innowacyjnego systemu Lyras potwierdza, że SM Ryki konsekwentnie dąży do nowoczesnej i odpowiedzialnej produkcji mleczarskiej.

– Nie mówimy o zmianach w przyszłości – one dzieją się dziś. Z dumą podejmujemy decyzje, które mają realny wpływ na środowisko, lokalne społeczności i jakość produktów, które trafiają na polskie stoły – podsumowuje Michał Wardal, prezes SM Ryki.

Spółdzielnia Mleczarska w Rykach od blisko 100 lat łączy tradycję z nowoczesnością. Każdego dnia produkuje się tu 45 ton sera, które trafiają zarówno na polskie stoły, jak i na rynki zagraniczne. Dzięki innowacyjnemu podejściu SM Ryki nie tylko podnosi jakość swoich produktów, ale także staje się liderem ekologicznych rozwiązań w branży mleczarskiej.

mp

eprasa.pl b8846cbbb8

BMW uderzyło w drzewo

Fot. OSP Leopoldów

Kierujący był trzeźwy i miał uprawnienia do kierowania

Fot. OSP Leopoldów

22-letni kierujący BMW nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo, uszkadzając pojazd

W zdarzeniu w Leopoldowie udział brał 22-latek. Ruch na drodze w miejscu wypadku odbywał się wahadłowo.

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek, 31 marca, około godziny 11.30 w Leopoldowie na ul. Zielonej.

- 22-letni kierujący BMW nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo, uszkadzając pojazd. Kierujący był trzeźwy i posiadał uprawnienia do kierowania - informuje nas aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Samochodem podróżował sam kierowca, który w chwili przybycia zastępów straży pożarnej znajdował się w karetce. Ruch na drodze w miejscu wypadku odbywał się wahadłowo.

- Działania strażaków polegały na oznakowaniu i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Kierujący po zaopatrzeniu przez Zespół Ratownictwa Medycznego pozostał na miejscu zdarzenia - mówi mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

W działaniach udział brały dwa zastępy z: JRG Ryki i OSP Leopoldów.

US

R E K L A M A

systemy osłonowe HANAROL

hana SYSTEM

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!

Poszukujemy
PRACOWNIKÓW PRODUKCJI

- Tyrzyn k. Maciejowic (15 km od Dęblina)
- Praca dwuzmianowa
- Umowa o pracę po okresie próbnym

CV przesyłać należy na biuro@hanarol.pl
W razie dodatkowych pytań o pracę prosimy o kontakt:
609 609 507 oraz **786 875 617**

Samochód w płomieniach

Przed przybyciem zastępów straży pożarnej cały pojazd był objęty pożarem.

Do pożaru samochodu osobowego zasilanego LPG doszło w sobotę, 29 marca w Trzciankach. Przed przybyciem zastępów straży pożarnej cały pojazd był objęty pożarem.

- Działania pierwszych zastępów tj. OSP Trzcianki polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu piany ciężkiej. Dalsze działania polegały na wyeliminowaniu ukrytych zarzewi ognia przy użyciu kamery termowizyjnej i przelewaniu pojazdu wodą - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Po ugaszeniu pożaru ratownicy zakręcili zawór butli LPG. W działaniach brały udział: KP PSP w Rykach, OSP Trzcianki i OSP Stary Bazanów.

US

Wezwali strażaków, bo wyczuli gaz

Takiej przyczyny zapachu gazu w budynku wielorodzinnym się nie spodziewali...

W piątek, 28 marca strażacy zostali wezwani do Dęblina na ulicę Wiślaną, gdzie miał być wyczuwalny gaz w budynku wielorodzinnym.

Działania zastępów straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, następnie sprawdzono klatkę schodową i przylegające do niej mieszkania detektorem wielogazowym pod kątem obecności gazu. Urządzenie pomiarowe nie wykazało obecności gazu.

- Zapach pochodził z jednego z mieszkań i powstał podczas przygotowania obiadu - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

W działaniach udział brały zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach i OSP Dęblin-Masów.

US

A U T O P R O M O C J A

W
MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
516 019 186

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Gmina Nowodwór została właścicielem stawu

Fot.Gmina Nowodwór

Gmina planuje w pierwszej kolejności zadbać o estetyczny wizerunek wokół stawu. Latem oczyszczać go z nadmiaru roślinności, a z czasem stworzyć lepsze warunki do rekreacji w tym miejscu

Fot.Gmina Nowodwór

Gmina stała się właścicielem trzech działek, o powierzchni ponad 7 ha. 28 marca podpisano akt notarialny

Od kilkunastu lat samorząd gminy Nowodwór starał się pozyskać staw. Kiedy pojawiła się okazja - władze gminy wykorzystali ją.

Staw znajduje się centrum Nowodworu. Przed laty był własnością Państwowego Funduszu Ziemi, później Agencji Nieruchomości Rolnej, w końcu znalazł się w zasobach Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

- O pozyskanie gruntów nad stawem staraliśmy się od kilkunastu lat. W związku z tym, że przez ten teren przepływała rzeka, która jest własnością Skarbu Państwa, to nie można było przekazać tego terenu żadnemu podmiotowi na własność, jedynie w dzierżawę - mówi nam Ryszard Piotrowski, wójt gminy Nowodwór, wspominając, że trzy lata temu w Ministerstwie Rolnictwa pojawiła się dobra wola wydzielenia rzeki i przekazania przyległych jej gruntów samorządowi. - Skorzystaliśmy z tej okazji. Przystaliśmy na to, że jeśli będzie wydzielona rzeka, to bierzemy staw na własność gminy Nowodwór nieodpłatnie - wyjaśnia.

Po wielu procedurach udało się dopiąć wszystkie formalności. Rok temu zapadła decyzja, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa za zgodą Ministerstwa Rolnictwa przekaże staw. Zgromadzenie wszelkiej dokumentacji niezbędnej do przekazania nieruchomości jeszcze trochę trwała. Ostatecznie podpisanie aktu notarialnego nastąpiło 28 marca br. W tym dniu gmina stała się właścicielem trzech działek gruntu o powierzchni ponad 7 ha, na cele statutowe gminy związane m.in. z rekreacją, turystyką, sportem, działalnością edukacyjną i retencją wod.

Estetyka terenu się poprawi

Na tym obiekcie obecnie jest dzierżawca: Polski Związek Wędkarski. Umowa z dotychczasowym dzierżawcą nie została zerwana i obowiązuje do 2027 roku. - Myślę, że wspólnymi siłami będziemy mogli jakieś działania na tym stawie podejmować, związane z pomostami czy ścieżkami edukacyjnymi wokół, bo mamy przyległe do stawu grunty. Inwestycji z wielkim rozmachem na razie nie będzie, ale estetyka terenu ulegnie zmianie. Jeśli będzie pomost to i rekreacja będzie na wyższym poziomie i myślę, że z korzyścią dla wędkarzy - mówi włodarz. Na działce przyległej do stawu jest wybudowana altana, miejsce do grillowania, miejsce na ognisko. Dotychczas wędkarze w miarę swoich możliwości oczyszczali staw z nadmiaru roślinności. Nie było to jednak wystarczające, bo mieszkańcy nadal skarżyli się na nieprzyjemny zapach zgnilizny. Teraz ma się to poprawić. Wszelkie prace dotyczące tej nieruchomości gmina będzie musiała uzgodnić innymi podmiotami. - Śluza na przepuście, zastawki w obiektach drogowych, które są podległe Powiatowemu Zarządowi Dróg w Rykach. Pozwolenie na pobór wody ma sąsiadujące gospodarstwo rybackie. Trzeba wszystko uzgodnić, żeby nie było żadnych konfliktów - kwituje wójt.

Urszula Sadura

Przypalił się garnek, wezwali strażaków

Z okna jednego z mieszkań na trzecim piętrze bloku mieszkalnego na osiedlu Wiślana w Dęblinie wydobywał się czarny dym.

31 marca o godz. 17 strażacy zostali zadysponowani do zadymienia na klatce schodowej.

- Z relacji sąsiadów i obecnych na miejscu policjantów wynikało, że właścicielka mieszkania wyszła na zakupy. W trakcie prowadzonego rozpoznania na miejsce zdarzenia przybiegł wnuk właścicielki z kluczami. Po wejściu do środka okazało się, że przyczyną zadymienia jest pozostawiona strawa na włączonej kuchence gazowej - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Dalsze działania strażaków polegały na przewietrzeniu klatki schodowej i mieszkania za pomocą wentylatora osiowego. Na zakończenie działań sprawdzono całe mieszkanie miernikiem wielogazowym, zagrożenia nie stwierdzono.

W działaniach udział brały cztery zastępy z: dwa JRG Ryki, PJRG Dęblin i OSP Dęblin-Masów.

US

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

RYK

Droga w Kolonii Miłosze z dofinansowaniem

Inwestycja dotyczy odcinka drogi gminnej nr 103049L, który rozciąga się od km 1+025 do km 2+010 w miejscowości Kolonia Miłosze. Dodatkowo planowane jest przebudowanie poboczy ziemnych

Fot.Gmina Ułęż

Inwestycja, jaką jest przebudowa niespełna kilometra odcinka drogi w miejscowości Kolonia Miłosze w gminie Ułęż, otrzymała dofinansowanie w wysokości 393 850 zł.

25 marca odbyło się uroczyste podpisanie umowy na dofinansowanie inwestycji w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (edycja 2025). Gmina Ułęż otrzymała wsparcie w wysokości 393 850 zł na realizację projektu, który obejmuje przebudowę drogi gminnej nr 103049L w miejscowości Kolonia Miłosze.

Inwestycja dotyczy odcinka drogi gminnej nr 103049L, który rozciąga się od km 1+025 do km 2+010 w miejscowości Kolonia Miłosze. Celem projektu jest modernizacja nawierzchni asfaltowej, co pozwoli na uzyskanie bardziej trwałej, komfortowej i bezpiecznej drogi. Dodatkowo planowane jest przebudowanie poboczy ziemnych, które zostaną zastąpione poboczami wykonanymi z kruszywa łamanego na długości 985 metrów.

Obecnie na Platformie Zakupowej Gminy Ułęż trwa procedura przetargowa, której celem jest wyłonienie wykonawcy inwestycji. Termin składania ofert upływa 7 kwietnia o godz. 10.

US

eprasa.pl b8846cbbb8

Kiedy pomnik poległych i pomordowanych członków AK i WiN stanie ponownie w Rykach?

Pracownik Urzędu Miejskiego w Rykach zapewnia, że rozpoczęły się starania w celu uzyskania niezbędnych uzgodnień, a następnie wydania pozwolenia na budowę i jak najszybszego odtworzenia pomnika w jego oryginalnym kształcie

Pomnik został zdemontowany w pierwszej połowie kwietnia 2020 r. Od tamtej pory nie powrócił w wyznaczone miejsce

12 września 1993 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświecenia pomnika Poległych i Pomordowanych Członków AK i WiN w latach 1939 - 1945

Pomnik został wykonany staraniem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzy Armii Krajowej w Rykach. Na jego budowę Urząd Wojewódzki w Lublinie, jako zadanie zlecone, przekazał do Urzędu Miasta i Gminy Ryki 4 mln 662 tys. złotych. Budowę pomnika wspierali również darczyńcy indywidualni oraz członkowie koła Światowego Związku Żołnierzy AK, którzy przekazali po 100 tys. zł od każdego członka.

Zdemontowany na czas budowy hali sportowej w Rykach pomnik do tej pory nie powrócił na miejsce przy ul. Warszawskiej. Dlaczego? Nieaktualny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta stał na przeszkodzie.

Niektórzy mieszkańcy naszego powiatu dawno zapomnieli, że w czasach, kiedy jeszcze nie było hali sportowej, w sąsiedztwie dawnego Miejsko Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rykach stał pomnik. Pomnik „Poległym w walce i pomordowanym AK 1939-1956" znajdował się na placu, na którym w 2017 r. zaprojektowano budynek hali sportowo-widowiskowej. Projekt budowy budynku hali przewidywał przeniesienie, czyli zdemontowanie i odtworzenie pomnika o kilkanaście metrów dalej w kierunku południowym oraz zaprojektowanie nowego placu pod pomnik. Tak też się stało w pierwszej połowie kwietnia 2020 r.

- Już po rozpoczęciu budowy doszliśmy do wniosku, że zaprojektowana lokalizacja pomnika, na ogrodzonym terenie przyległym do hali, nie odpowiada oczekiwaniom, prestiżowi i właściwej prezentacji oraz planowanemu sposobowi wykorzystania obiektu. Dlatego uznaliśmy, że najkorzystniejszą docelową lokalizacją pomnika będzie plac przed wejściem na teren hali, dostępny bezpośrednio od strony ulicy Warszawskiej - informuje Grzegorz Kruk, inspektor ds. inwestycji i remontów w Urzędzie Miejskim w Rykach. W związku z ustaleniami obowiązującego dotychczas miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ryki nie było możliwe uzyskanie pozwolenia na budowę dla pomnika w opisanej powyżej lokalizacji.

Zmiany planu trwały od 2021 roku

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego ulica Warszawska była oznaczona jako droga krajowa nr 17. Po wykonaniu trasy S17 stanowi ona aktualnie część drogi wojewódzkiej. Konieczne było zatem wprowadzenie zmian w planie. - W związku z brakiem możliwości uzyskania na tym etapie niezbędnych zgód na odtworzenie pomnika w obranej lokalizacji wykonano niezbędne prace przygotowawcze, które były możliwe do zrealizowania w ramach budowy hali na podstawie obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zlecono projekt budowy muru oporowego oraz wykonania utwardzenia terenu, następnie prace te zostały zrealizowane przez wykonawcę hali. Odbyto także szereg spotkań z potencjalnymi wykonawcami odtworzenia pomnika oraz poczyniono wstępne ustalenia w tej sprawie - dodaje pracownik urzędu. Od 2021 roku trwały prace nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ryki, która uwzględnia również korektę zapisów odnośnie parametrów ul. Warszawskiej, pozwalającą na sytuowanie odtworzenia pomnika w zaplanowanym miejscu.

- Na początku 2024 roku pytałem na sesji Rady Miejskiej w Rykach pana burmistrza, kiedy pomnik stanie w wyznaczonym miejscu. W odpowiedzi usłyszałem, że w czerwcu br. Mamy kwiecień 2025 roku - mówi Michał Miłosz, były radny miejski.

My również skierowaliśmy to pytanie do burmistrza, Jarosława Żaczka. W odpowiedzi nie usłyszeliśmy konkretnej daty, tylko informację, że chce, aby nastąpiło to jak najszybciej, bo jest to zaległa sprawa.

Zdążą w tym roku?

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został przyjęty uchwałą 16 stycznia 2025 roku. W związku z tym stało się możliwe usytuowanie pomnika w zaplanowanej lokalizacji przed budynkiem hali sportowo-widowiskowej.

- Rozpoczęliśmy starania w celu uzyskania niezbędnych uzgodnień, a następnie wydania pozwolenia na budowę i jak najszybszego odtworzenia pomnika w jego oryginalnym kształcie. Na potrzeby opracowania dokumentacji projektowej, niezbędnej do uzyskania pozwolenia na budowę, zleciliśmy opracowanie mapy do celów projektowych. Geodeta przekazał nam już aktualną mapę, na której zostanie naniesiona docelowa lokalizacja pomnika na rysunku projektu zagospodarowania terenu - wyjaśnia pracownik.

Urszula Sadura

ODESZLI

27 marca zmarła
Marta Komosa
ze Stężycy
przeżyła 94 lata

29 marca zmarła
Helena Flisek
z parafii w Rykach
przeżyła 100 lat

11 marca zmarł
Dariusz Gajda
z parafii w Dęblinie
przeżył 51 lat

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

To już rok! Podsumowanie projektu Gmina Przyjazna Seniorom

W spotkaniu udział wzięli seniorzy, przedstawiciele samorządu miejskiego i powiatowego, dyrektorzy i kierownicy instytucji, radni, przewodniczący organizacji pozarządowych wraz z członkami oraz przedstawiciele firm, które honorują „Kartę Seniora"

Gmina Ryki otrzymała certyfikat partnera kampanii „Bezpieczny senior - stop manipulacji. Nie daj się oszukać"

W ostatni dzień marca seniorzy z gminy Ryki wzięli udział w posumowaniu uczestnictwa w programie: Gmina Przyjazna Seniorom.

Spotkanie otworzył i poprowadził Marek Pilch ze Stowarzyszenia MANKO, który na wstępie przywitał przybyłych gości. Po nim głos zabrał burmistrz Ryk, Jarosław Żaczek:

- To spotkanie jest po to, żeby posumować ten rok, żeby pokazać i powiedzieć, że to nie było nasze incydentalne działanie, tylko zaplanowane na długi okres czasu. Działanie, które ma się rozwijać. Przez rok wydaliśmy ponad 550 kart seniora. W ciągu tego roku przystąpiło kilka kolejnych firm, żeby w tej akcji brać udział. Dzieki tej akcji u nas, w gminie Ryki i w całej Polsce, seniorzy mogą korzystać z ulg, rabatów, w wielu miejscach, korzystać z zakupów i usług - mówił podkreślając przy tym, że to nie jedyne wsparcie dla seniorów, jakie oferuje gmina Ryki. - Realizujemy korpus wsparcia dla seniorów tzw. opaska. To proste urządzenie, które już uratowało zdrowie i życie wielu naszym mieszkańcom. Realizujemy duży projekt polityka senioralna FS+. W ramach projektu jest wiele konkretnych działań. Prowadzimy bezpłatną wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego. Dotyczy ona na razie uczestników projektu, ale już niedługo z niej będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy naszej gminy. Mamy też opiekę wytchnieniową - wymieniał włodarz, który na zakończenie swojego wystąpienia wręczył kwiaty w dowód uznania dla dyrektor OPS w Rykach, Jolanty Cichockiej.

Seniorzy wysłuchali kilku prelekcji i przykładów, jak działają oszuści. Dowiedzieli się, że trzeba uważać m.in. na fałszywe SMS-y i nie działać w emocjach

Ważna prelekcja

Po wystąpieniu burmistrza prowadzący spotkanie poprowadził wykład „Stop manipulacji, jak nie dać się oszukać" obfitujące w wiele przykładów technik, którymi działają oszuści. Przedstawił kilka przykładów z życia, na które najczęściej nabierają się seniorzy i uczulił na zachowanie ostrożności w takich sytuacjach. Po wykładzie na ręce burmistrza Marek Pilch wręczył certyfikat partnera kampanii „Bezpieczny senior - stop manipulacji. Nie daj się oszukać". A przedstawiciele firm, które należą do programu Karta Seniora, otrzymali również certyfikaty. Wydarzenie uświetnili młodzi artyści: Jagoda Jóźwik i Jakub Czerski, którzy swoimi występami muzycznymi zachwycili publiczność. Na zakończenie na wszystkich czekał słodki poczęstunek i tort.

Urszula Sadura

Firmy i instytucje, które oferują zniżki związane z Ogólnopolską Kartą Seniora:

- Centrum Kultury i Sportu w Rykach
- Kawiarnia Park Cafe w Rykach
- Kino Renesans
- SOWA Ryki
- Biuro self cathering w Rykach
- Gabinet Podologiczny Marta Janiak
- Pracownia Tortów Artystycznych SWEET
- Sala Bankietowa „Wisełka" w Stężycy
- Centrum Słuchu Audika w Rykach
- Pastel Art Studio
- PHU Adams Adam Szymański
- Figaro Corporation
- brainLight fotele masujące
- Salon fryzjerski „Aga"

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

RYK

Zmiana godzin otwarcia Centrum Kultury i Sportu

Wychodzą naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności. Od kwietnia zmieniają się godziny otwarcia Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Ośrodek kultury wychodzi naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności, oferując bardziej elastyczne godziny, które umożliwią jeszcze wygodniejszy dostęp do naszych zasobów.

Centrum Kultury i Sportu będzie teraz czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 18.

- To doskonała okazja, by w dogodnym czasie odwiedzić naszą wystawę w Galerii oraz Izbę Orlika - zachęcają pracownicy CKiS w Rykach. W Galerii można podziwiać różnorodne wystawy artystyczne, a Izba Orlika to miejsce, które przenosi w świat lokalnej historii i tradycji. Dzięki nowym godzinom otwarcia, każdy będzie mógł indywidualnie zaplanować wizytę w tych miejscach.

Centrum Kultury i Sportu znajduje się w samym sercu Ryk, przy ulicy Warszawskiej 11 w Pałacu. Wszelkie pytania można kierować telefonicznie pod numerem: 81 865 16 16 lub 888 601 478.

US

eprasa.pl b8846cbbb8

Po pijaku wpadł autem na ogrodzenie, po czym... uciekł

POWIAT OPOLSKI: W środę, 2 kwietnia po godzinie 4 nad ranem w Łaziskach jeden z kierowców stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie posesji. Uciekł z miejsca zdarzenia.

Policję zawiadomił właściciel posesji, której ogrodzenie zostało uszkodzone. Jak się okazało, uderzył w nie Volkswagen, a kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

- Zgłaszający przypuszczał, że kierowca może być nietrzeźwy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu policjanci zastali jednak 21-letniego pasażera Volkswagena, który również nie był trzeźwy, ale wskazał kierującego.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Zarówno kierowca, jak i pasażer ze zdarzenia wyszli bez szwanku

- Inny patrol udał się do miejsca zamieszkania kierującego Volkswagenem, gdzie zastał 21-latka z gminy Łaziska, który przyznał się do kierowania pojazdem - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

21-latek wydmuchał promil alkoholu.

Okazało się, że prowadząc na podwójnym gazie, stracił panowanie nad samochodem i wjechał w betonowe ogrodzenie jednej z posesji.

Zarówno kierowca, jak i pasażer ze zdarzenia wyszli bez szwanku.

- Po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie 21-latek usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Chciała chronić swoje pieniądze. Straciła 7,5 tys. zł

POWIAT RYCKI: Oszust wydał się wiarygodny, znał imię, nazwisko oraz adres zamieszkania mieszkanki powiatu ryckiego.

Do kobiety zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako pracownik firmy udzielającej pożyczek. Mężczyzna poinformował ją, że ktoś na jej dane próbuje zaciągnąć pożyczkę. Dodatkowo oszust wydał się wiarygodny, gdyż znał jej imię, nazwisko oraz adres zamieszkania. Mężczyzna zapewniał, że tą sprawą zajmą się pracownicy jej banku, którzy zawiadomią policję i inne instytucje. Mężczyzna dodał, że będą do niej wkrótce dzwonić w tej sprawie.

Po około 10 minutach otrzymała zapowiedziany telefon od kobiety, która mówiła ze wschodnio europejskim akcentem i przedstawiła się jako pracownik banku, w którym zawiadamiająca ma konto. W trakcie rozmowy fałszywa pracownica banku przekonała ją, że należy zabezpieczyć jej oszczędności na bezpiecznym monitorowanym rachunku bankowym.

- Mieszkanka naszego powiatu przystała na jej propozycję. Zalogowała się do aplikacji bankowej i za pomocą płatności Blik przekazywała pieniądze. Niestety okazało się, że one trafiły w ręce oszustów, a nie na „bezpieczne konto" - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po zakończonej rozmowie kobieta zorientowała się, że było to oszustwo i straciła łącznie 7500 złotych.

Urszula Sadura

Jazdę zakończył na drzewie

POWIAT RYCKI: Kierowca Audi nie dostosował prędkości do warunków ruchu. Zjechał z jezdni i uderzył w drzewo

W sobotnie popołudnie ryccy policjanci otrzymali zgłoszenie, dotyczące zderzenia drogowego na ul. Szkolnej w Rykach.

Jak ustalili mundurowi, sprawcą kolizji był 19-letni kierujący samochodem osobowym marki Audi. Młody kierowca skręcił z ul. Poniatowskiego w ul. Szkolną, a następnie, nie dostosowując prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, wjechał na chodnik, po czym uderzył w tablicę ogłoszeń, którą uszkodził. Audi zatrzymało się dopiero na drzewie rosnącym przy drodze.

Fot. KPP Ryki

Młody kierowca skręcił z ul. Poniatowskiego w ul. Szkolną, a następnie, nie dostosowując prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, wjechał na chodnik, po czym uderzył w tablicę ogłoszeń, którą uszkodził. Audi zatrzymało się dopiero na drzewie rosnącym przy drodze

- Całe szczęście w wyniku tego groźnie wyglądającego zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Kierujący był trzeźwy i prawo jazdy posiadał od roku. Młody kierowca został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Brawura na drodze wiążę się przede wszystkim z nadmierną prędkością, a ta była najczęstszą przyczyną wypadków drogowych na terenie powiatu ryckiego w 2024 roku.

- Aż 24 proc. wypadków drogowych oraz 18 proc. kolizji drogowych było spowodowane niedostosowaniem prędkości do warunków ruchu. W wypadkach, których przyczyną była brawurowa jazda, śmierć poniosły dwie osoby, a siedem zostało rannych - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 400,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Operator CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Przybysławice		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Płouszowice Kol./TOLGUM		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Bystrzyca Stara/Bogusławska	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Bełżyce	1	5 200,00 zł	u
Elektryk, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Monter - elektronik, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Rudka Kozłowiecka/ MARAD-BUD	1	35 zł/godz.	u
Kasjer/ sprzedawca, Mętów/Stokrotka	1	4 890,00 zł	u
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płouszowice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik krosien tkackich, Nasutów	1	5 700,00 zł	u
Operator maszyn tkackich, Nasutów	1	4 700,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lakiernik proszkowy, Lublin/BMB		4 666,00 zł	z
Stolarz/pracownik produkcji, Lublin		6 000,00 zł	z
Magazynier półproduktów, Lublin		6 300,00 zł	z
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kucharz kuchni azjatyckiej/indyjskiej, Lublin/ TRUE TASTE	1	4 700,00 zł	u
Samodzielny referent, Lublin/RZI	1	4 880,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Lublin/ZON ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Referent do spraw technicznych Lublin/ZON ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Kierowca/operator podnośnika koszowego, Lublin/LEVEL UP		30,5 zł/godz.	z
Pokojowa, Lublin/DWP		30,5 zł/godz.	z
Pomoc montera klimatyzacji, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Księgowa, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 500,00 zł	u
Kucharz, Lublin/Szpital Kliniczny nr 1	1	4 666,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Lublin/Stokrotka	1	4 890,00 zł	u
Pracownik produkcji z UDT, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/ STANDARD	1	4 800,00 zł	u
Monter mebli, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz kuchni wietnamskiej, Lublin	1	4 900,00 zł	u
Kierowca taxi, Lublin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Kłusownik z gminy Uścimów w rękach policji

Funkcjonariusze Polskiego Związku Wędkarskiego znaleźli więcierze służące do nielegalnego połowu ryb. Zawiadomili policję. Policjanci wraz ze Strażą Rybacką ustalili prawdopodobnego sprawcę nielegalnego połowu, którym okazał się 48-letni mieszkaniec gminy Uścimów. W czasie przeszukania posesji mężczyzny znaleziono osiem siatek do połowu ryb i ubrania służące do połowu. Policjanci zabezpieczyli znaleziony sprzęt - informuje mł. asp. Jagoda Maj.

Fot. KPP Lubartów

Sieci znalezione u kłusownika

48-latek odpowie za nielegalny połów ryb, przy pomocy narzędzi i urządzeń połowowych. Przestępstwo to zagrożone jest karą nawet do 2 lat pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Motocykl roztrzaskał się po zderzeniu z samochodem

POWIAT RYCKI:
Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

Fot.KPP Ryki

58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem

W środę, 2 kwietnia około godziny 13.30 policjanci zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym w Stężycy na drodze wojewódzkiej DW801 z udziałem samochodu osobowego i motocykla.

- Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Dęblińskiej i ul. Nadwiślańskiej w Stężycy. Przybyłe na miejsce zdarzenia służby zastały dwa uszkodzone pojazdy oraz jedną poszkodowaną osobę. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i udzielono pomocy rannemu mężczyźnie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. 58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem. Jednoślad był kierowany przez 56-letniego mieszkańca powiatu puławskiego. Niestety w wyniku zdarzenia drogowego motocyklista z obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

- Obaj kierujący posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami. Ruch w miejscu wypadku odbywał się wahadłowo - dodaje policjant.

Teraz sprawą zajmują się śledczy z ryckiej komendy i ustalają wszystkie okoliczności tego niebezpiecznego zdarzenia drogowego.

Urszula Sadura

5 tysięcy złotych mandatu dla pirata z powiatu puławskiego. Wpadł w Samoklęskach

W terenie zabudowanym gnał z prędkością 145 km/h

Podczas kontroli ruchu drogowego w Samoklęskach w gminie Kamionka lubartowscy policjanci zauważyli pędzący z dużą prędkością motocykl Suzuki.

- Po dokonaniu pomiaru, ręczny miernik prędkości wskazał aż 145 km/h, czyli o 95 km/h więcej, niż pozwalają przepisy - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. Wszystko działo się w terenie zabudowanym.

Policjanci zatrzymali motocyklistę, to 34-letni mieszkaniec gminy Baranów w powiecie puławskim.

- W związku z przekroczeniem aż o 95 km/h dozwolonej prędkości obowiązującej w obszarze zabudowanym, mundurowi zatrzymali mężczyźnie uprawnienia do kierowania pojazdami, a także nałożyli surową karę w wysokości 5 000 zł mandatu (recydywa) i 15 punktów karnych. Mandat został podwójnie podwyższony do kwoty 5 tysięcy złotych, gdyż mężczyzna popełnił to samo wykroczenie w ciągu dwóch lat - informuje lubartowska policja.

Marcin Kusyk

Sędzia z Lubelszczyzny usłyszał zarzuty dyscyplinarne. Chodzi o KRS

Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości postawił zarzuty dyscyplinarne dziewiętnastu sędziom. Wśród nich jest sędzia biłgorajskiego sądu, Zbigniew Łupina.

Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości, Cezariusz Baćkowski, przedstawił zarzuty dyscyplinarne „w sprawie uchybienia godności urzędu oraz oczywistej i rażącej obrazy przepisów byłym i obecnym sędziom - członkom nieprawidłowo powołanej Krajowej Rady Sądownictwa". Zarzuty usłyszało 19 sędziów, wśród nich znalazł się sędzi Sądu Rejonowego w Biłgoraju - Zbigniew Łupina.

„Członkowie KRS nie podejmowali działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności"

Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczy, że sędziowie - członkowie Krajowej Rady Sądownictwa powołani w trybie ustawy z 8 grudnia 2017 r., usłyszeli zarzuty dyscyplinarne w związku ze swoim udziałem w działalności tego organu.

- KRS ukształtowana w nowym modelu nie zapewniała niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a jej funkcjonowanie miało trwały wpływ na proces nominacyjny sędziów. W efekcie podważało to prawo obywateli do rozpoznania ich spraw przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą gwarantowane zarówno w Konstytucji RP, jak i aktach prawa międzynarodowego i europejskiego. Działalność Rady wspierała reorganizację wymiaru sprawiedliwości, naruszając jego odrębność oraz konstytucyjny trójpodział władz. Członkowie KRS nie podejmowali również działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności, wobec których prowadzono postępowania dyscyplinarne o charakterze represyjnym - czytamy w komunikacie Ministerstwa Sprawiedliwości.

red.

Pijany traktorzysta wpadł dzięki świadkom

31-letni traktorzysta z gminy Urzędów został zatrzymany przez policję po tym, jak świadkowie zauważyli go prowadzącego pojazd w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna jechał całą szerokością drogi. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierowcy: miał ponad 3 promile alkoholu.

Mężczyzna został zatrzymany, a jego prawo jazdy zostało odebrane. Wkrótce odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz wysoka kara finansowa.

Policja dziękuje świadkom za ich czujność oraz odpowiedzialną postawę. Ich szybka reakcja zapobiegła potencjalnej tragedii na drodze.

Magdalena Kołcon

Kolekcjoner wykroczeń drogowych złapany. Mandaty na gigantyczną kwotę

Lublin: Policjanci zatrzymali 25-letniego kierowcę tira, który nie stosował się do czasu pracy.

Dodatkowo sporządzone materiały przekazano do Inspekcji Transportu Drogowego w celu przeprowadzenia postępowania administracyjnego

Fot.KMP Lublin

Mundurowi zajmujący się transportem drogowym z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu ciężarowego marki Scania wraz z naczepą.

- 25-latek wykonywał usługę transportową na rzecz jednego z przedsiębiorców. W trakcie kontroli policjanci zauważyli, że mężczyzna notorycznie łamie przepisy dotyczące czasu pracy. Kierujący przekraczał dopuszczalne limity oraz nie odbywał wymaganej przepisami przerwy - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zdecydowali o nałożeniu na 25-latka 36 mandatów karnych na łączną kwotę blisko 22 tys. zł. Dodatkowo sporządzono dokumentację, która zostanie przekazana do Inspekcji Transportu Drogowego w celu wszczęcia postępowania administracyjnego i nałożenia kolejnej kary na przedsiębiorcę nawet w kwocie 180 tys. zł.

Joanna Niećko

47-latek odpowie za groźby wobec posłanki

Za kierowanie gróźb wobec posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odpowie 47-letni mieszkaniec, który zadzwonił do biura poselskiego i groził jej śmiercią. Po analizie numeru telefonu dotarli do 47-letniego mężczyzny, który w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Został przewieziony do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc.

Potem prokuraturze słyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania się i zbliżania do posłanki i pracownic biura.

Za kierowanie gróźb karalnych grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Kto pokrzyżował plany prezydentowi Puław

Paweł Maj konsekwentnie zamierzał odsiedzieć wyrok aresztu za złamanie zakazu użytkowania „Orlika". Od poniedziałku miał przebywać w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Ale w piątek ktoś... wpłacił za niego grzywnę.

Paweł Maj, *Prezydent Puław*
Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany, i zapewniam Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenosić góry" - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych.

Sądowa batalia o kopanie piłki

O kontrowersyjnej sprawie boiska „Orlik" wybudowanego kilkanaście lat temu z rządowych pieniędzy przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach słyszała już cała Polska. Możliwość korzystania z obiektu mają jedynie uczniowie tejże podstawówki. A jeszcze kilka lat temu, nawet po lekcjach, popołudniami boisko tętniło życiem, bo trenowały na nim miejscowe dziecięce i młodzieżowe kluby sportowe, korzystali z niego również mieszkańcy osiedla Włostowice.

Niestety właścicielom jednego z domów jednorodzinnych sąsiadujących z „Orlikiem" przeszkadzał hałas i oświetlenie boiska. Małżeństwo poszło do sądu.

Efektem sądowej batalii były kolejne wyroki sądu, który stawał po ich stronie i ograniczył możliwość korzystania z obiektu. Miasto ustawiło wysokie ekrany akustyczne, które m.in. ograniczały hałas. Urzędnicy myśleli, że to rozwiąże problem i zezwolili na korzystanie z boiska nie tylko uczniom SP 4, co znowu znalazło swój finał w sądzie.

Prezydent: Nie zapłacę, wolę iść siedzieć!

Sąd nałożył na Miasto Puławy 5 tys. zł grzywny, zamiennej na karę aresztu dla prezydenta. Prezydent Paweł Maj, który od początku bronił aktywności młodzieży na „Orliku", a całą sytuację nazwał absurdalną, postanowił, że grzywny nie zapłaci i woli iść do więzienia.

W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim miał stawić się wczoraj (poniedziałek 7 kwietnia) i miał tam przebywać do piątku.

Zwrot akcji

Gdy wszyscy już szykowali się na to, że w poniedziałek za Pawłem Majem zamknął się drzwi więzienia, a data ta zbliżała się nieuchronne, nagle w piątek okazało się, że wcale nie pójdzie „siedzieć". Ktoś opłacił grzywnę. A to pociągnęło za sobą szereg konsekwencji - sąd cofnął nakaz osadzenia go w Zakładzie Karnym. Następnie dokument z decyzją sądu trafił do komornika, który w poniedziałek miał doprowadzić go do opolskiego zakładu.

- Nie otrzymałem jeszcze oficjalnego potwierdzenia, ale wiem, że prawdopodobnie nie trafię do więzienia i nie zostanę tam wpuszczony - mówił w piątek wieczorem Paweł Maj.

Minister Sportu zabiera głos w sprawie „Orlika" w P

Zdaniem Ministra Sportu i Turystyki to PiS jest winien częściowemu zakazowi korzystania z „Orlika" przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, za złamanie którego prezydent miasta miał iść do więzienia. Dlatego Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, by zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości. - Doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę - tak skwitował swoje wystąpienie w sejmie.

Nawet ustawienie ekranów akustycznych, na które miasto wydało kilkaset tysięcy złotych, nic nie dało

Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, które zapobiegną podobnym sytuacjom, jak ta w Puławach, w przyszłości

Minister sportu w sejmie do posłów PiS: Nie zamkniecie już żadnego „Orlika"!

W miniony czwartek (3 kwietnia) o sprawie w sejmie mówił Minister Sportu i Turystyki. Sławomira Nitrasa sprowokowało pytanie posłanki PiS z Podkarpacia dotyczące dotacji na sport dla województw ściany wschodniej - podlaskiego, podkarpackiego i lubelskiego oraz nierównego traktowania tych regionów względem innych w kraju.

To zadziałało na ministra jak płachta na byka. Sławomir Nitras zarzucił, że to rządy PiS zaniedbały sport, oberwało się m.in. obecnemu Marszałkowi Województwa Lubelskiego Jarosławowi Stawiarskiemu. Jako przykład zaniedbania przytoczył przykład puławskiego „Orlika".

- Wy postanowiliście zamykać „Orliki", tak, jak doprowadziliście do zamknięcia „Orlika" w Puławach. Ludzie! Boisko, gdzie dzieci w szkole grają w piłkę i wy PiS, tak PiS zamykacie to boisko! Nie wy? - grzmiał Sławomir Nitras i kontynuował:

- A wiecie, kto złożył wniosek o zamknięcie tego „Orlika" w Puławach? Wasz działacz. Wasz kandydat do Rady Miasta. A wiecie, jak go mieszkańcy Puław ocenili? Mam tu protokół. Na swojej dzielnicy, w tej szkole, w której doprowadził do zamknięcia „Orlika", ten pan, wasz działacz, działacz PiS-u, tam głosowało ponad 1 700 osób, jego sąsiedzi. Wiecie, ile dostał głosów? 20. Taką ma opinię ten człowiek wśród mieszkańców.

Istotnie, skarżący startował z niepowodzeniem do Rady Miasta Puławy w wyborach samorządowych w 2010 r. z listy Prawa i Sprawiedliwości.

W dalszej części swojej wypowiedzi Minister Sportu i Turystyki zwrócił się do mieszkańców Puław, młodzieży i trenerów.

- Nie pozwolimy zamknąć jakiegokolwiek „Orlika" w Polsce. My budujemy tę infrastrukturę po to, żeby służyła dzieciom i żaden PiS-owski działacz nie zamknie żadnego obiektu - mówił.

Jak informował, jego resort wspólnie z Ministerstwem Klimatu pracuje nad rozwiązaniem prawnym, które ma zapobiec takim sytuacjom, jaka ma miejsce obecnie w Puławach.

- W ciągu miesiąca zmienimy prawo tak, że żaden PiS-owski działacz nie zlikwiduje obiektu sportowego, nie doprowadzi do zamknięcia - podnosił.

- W Puławach doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę, bo ten problem da się rozwiązać, łącznie z tym, że nie musi on stawiać się do aresztu, tylko musi nam pomóc, musi chcieć, a nie robić demonstrację - skwitował.

Co na to prezydent Paweł Maj?

Tego samego dnia, na kilka dni przed tym, jak miał zgłosić się do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, włodarz Puław odniósł się do słów ministra Nitrasa.

- Wyrok jest wyrokiem. Nie wiem, jakie rozwiązanie ma pan minister, by nie stawić się do aresztu - stwierdził prezydent Puław.

- Niezapłacenie grzywny było moim świadomym wyborem, który podtrzymuję. Bardzo cieszę się, że zapowiedział zmiany w prawie. Moim gestem pójścia do więzienia pokazałem, jak wiele osób przyłącza się do walki z absurdami prawnymi. Cieszę się, że rząd, tak jak ja podniósł rękawicę, aby walczyć z taką patologiczną sytuacją. Wreszcie będziemy mieli zmianę prawa, by nigdy w całej Polsce „Orlik" czy boisko przyszkolne nie było zamykane przed naszymi dziećmi. W areszcie będę czekał na konkretne rozwiązania zmian prawnych, zaproponowanych przez ministra Nitrasa, umożliwiających dzieciom granie bez przeszkód na „Orliku"- tłumaczy Paweł Maj.

Miejska radna: Minister sobie przypomniał, bo prezydent idzie do więzienia

Wypowiedź ministra Nitrasa tego samego dnia ostro skontrowała miejska radna na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowym. Podkreśla, że sama od roku próbowała zainteresować go problemem za pośrednictwem różnych kanałów - niestety bezskutecznie.

- Po czym jego wiceminister w styczniowym programie w Polsacie jest wielce zdziwiony sytuacją. Obiecuję zająć się priorytetowo sprawą. Myślę, to jest konkret. To jest nasz czas. Więc próbuję trzy razy mocniej. A tu nadal nic. Aż tu dzisiaj w Sejmie, w blasku fleszy występuje minister sportu i mówi, że to wina PiS - napisała Anna Szczepańska-Świszcz i dodaje:

- Zrobiono sobie z tego polityczną szopkę, kij do walenia drugiej strony po łbie. Tyle że nasze dzieci dalej nie mogą korzystać z boiska i nie ważne, czy głosowałeś na PiS, PO, TD, PSL, czy Polską Partie Przyjaciół Piwa.

Szczepańska-Świszcz wytyka Sławomirowi Nitrasowi bierność.

- Ministrze, przypomniałeś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd. No ale sprawę trzeba w końcu zakończyć i zmienić prawo. O to i tylko o to cały czas chodzi - stwierdza.

Puławski PiS reaguje

Do słów ministra Nitrasa odniósł się również Przewodniczący Rady Miasta Puławy i szef powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości.

- Pan Minister sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda – osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji. Tego rodzaju nieścisłości mogą wprowadzać opinię publiczną w błąd i niepotrzebnie upolityczniać sprawę, a tak naprawdę mamy niesprawiedliwy wyrok „wolnego sądu" - stwierdził Mariusz Wicik.

Poszedł nawet dalej.

- Pan minister zarzucił brak działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, drodzy państwo w marcu 2024 roku do ministra Nitrasa zostało skierowane oficjalne obszerne pismo z prośbą o podjęcie działań mających na celu wyjście z kompromitującej sytuacji, jaka spotkała mieszkańców Puław. Do dnia dzisiejszego nie została udzielona odpowiedź ze strony MSiKF, co budzi uzasadnione obawy o sposób traktowania tej sprawy przez resort - dodał, prezentując na swoim profilu w mediach społecznościowych dokumenty, które zostały skierowane w tej sprawie do różnych instytucji.

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

w pójściu do więzienia?

- Sprawa jest niezwykle zastanawiająca. Nie wiem, kiedy i na jakie konto wpłynęła wpłata. Grzywna miała swoje subkonto do wpłat, które nie jest znane osobom postronnym, więc ktoś musiał się naprawdę postarać, by tego dokonać. Czyżby celem było uniknięcie kompromitacji państwa i wymiaru sprawiedliwości? Okazuje się, że prawo dopuszcza taką sytuację, ponieważ grzywna została nałożona na miasto w postępowaniu cywilnym i mogą ją zapłacić osoby trzecie - stwierdził.

Ale, jak podkreślił, taki obrót sprawy do końca go nie cieszy.

- Nie zgadzam się z taką ingerencją w wyroki, ale liczę, że ta osoba lub podmiot niebawem się ujawni i równie chętnie będzie spłacać grzywny innym ofiarom wadliwego systemu - mówi Paweł Maj.

Cieszy go za to fakt, że dzięki uporowi, konsekwentnemu działaniu, społecznemu poparciu i nagłośnieniu sprawy przez media problemem zainteresowało się w końcu ministerstwo, które zapowiedziało zmiany w prawie, uniemożliwiające zamykanie boisk. Oznacza to też szansę na to, że „Orlik" przy SP 4 w Puławach wkrótce zostanie otwarty popołudniami i będą mogły z niego korzystać dzieci nie tylko w czasie lekcji, ale wszyscy mieszkańcy osiedla.

- Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany i zapewniam Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenosić góry" – nie ma dla nas rzeczy niemożliwych - skwitował Paweł Maj.

Z informacji, jakie w mediach społecznościowych pojawiły się w niedzielny wieczór wynika, że wpłaty miał rzekomo dokonać Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras.

Marta Pietroń

uławach. „Otworzymy go!"

Europoseł Wcisło: „Orlik" narzędziem walki politycznej

Do sprawy odniosła się także Europoseł KO Marta Wcisło podczas piątkowej konferencji zorganizowanej przy boisku „Orlik" przy SP 4 w Puławach.

Posłanka podkreślała wagę takich miejsc dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dzieci.

- W Puławach ten „Orlik" stał się narzędziem do walki politycznej, mimo że władze miasta zadbały o to i zainwestowały dodatkowo w ekrany wyciszające. Może chodzi o coś innego? Może chodzi o słowa, które padły tu, w Puławach w październiku 2022 r. z ust prezesa Kaczyńskiego, który powiedział: „Np. tutaj podobno jest jakiś niezbyt nam chętny prezydent miasta. No to co zrobić? Wyprowadzić go? Czy o to chodzi w tej walce o „Orlik", o to, żeby wyprowadzić prezydenta i przejąć miasto? - grzmiała.

Zaistniałą sytuację nazywa skandalem i działaniem na szkodę lokalnej społeczności - dzieci i młodzieży.

- To działanie niczym nieuzasadnione. Komuś coś się przywidziało, „Orlik" ma być zamknięty - mówiła.

Podobnie, jak minister sportu, europosłanka zapowiedziała działania zmierzające do zmiany prawa, które mają zapobiegać takim sytuacjom na przyszłość. Co istotne, w samych Puławach jest jeszcze kilka innych tego typu boisk znajdujących się na osiedlach w bliskiej odległości bloków. Z tamtych okolic takiego zgłoszenia o uciążliwości do władz miasta nie było.

Działania prezydenta Pawła Maja w pełni popiera jego zastępca, który towarzyszył Marcie Wcisło podczas piątkowej konferencji.

- Wszystkie działania, które w ciągu ośmiu lat podejmował pan prezydent Maj, spaliły na panewce. Postępowanie pana Maja uważam za godne, bo walczy za lokalną społeczność o udostępnienie tego obiektu, ale również wielokrotnie kierował różnego rodzaju pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości, do wszystkich rzeczników praw obywatelskich, praw dziecka, do Ministerstwa Sportu, które pozostawały bez echa - mówił Grzegorz Nowosadzki.

Co ważne, nawet gdyby prezydent odsiedział karę aresztu, to nie zmienia się sytuacja z możliwością użytkowania boiska. Jak informują władze miasta, po godz. 15 wciąż pozostaje ono zamknięte.

- Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika", on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać. Stan prawny się nie zmienił, dlatego potrzebne są szybkie działania legislacyjne - nadmienia wiceprezydent Puław.

Miasto złożyło wniosek do sądu o udostępnienie obiektu. Procedura jest w toku.

Marta Pietroń

Mariusz Wicik,
szef struktur PiS w powiecie puławskim
Pan Minister Sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda - osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji.

Grzegorz Nowosadzki,
wiceprezydent Puław
Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika", on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać.

Anna Szczepańska-Świszcz,
miejska radna
Ministrze, przypomniałeś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd.

Narkotyki, salon gier, kontrterroryści, zatrzymania!

Policjanci z Garwolina przeprowadzili szeroko zakrojoną akcję wymierzoną w przestępczość narkotykową. W jej wyniku zlikwidowano nielegalny salon gier, który stanowił punkt handlu narkotykami.

Akcja wejścia do lokalu przy ul. Warszawskiej w Dęblinie

W ręce funkcjonariuszy wpadły trzy osoby, w tym 46-letnia kobieta podejrzana o prowadzenie lokalu oraz dwoje dilerów: 33-latka i 51-letni mężczyzna. Śledczy zabezpieczyli narkotyki, sprzęt do ich porcjowania oraz gotówkę.

Skrupulatna praca śledczych

Działania były efektem długotrwałej pracy operacyjnej i śledczej garwolińskich prokuratorów oraz funkcjonariuszy wydziału kryminalnego. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zatrzymać osoby podejrzane o udzielanie środków odurzających oraz zlikwidować miejsce nielegalnej działalności hazardowej.

Akcja została przeprowadzona we wtorek, 1 kwietnia. Policjanci jednocześnie wkroczyli do trzech wytypowanych miejsc na terenie Dęblina. Do jednego z nich dostali się siłowo, wspierani przez kontrterrorystów. Tam natrafili na nielegalny salon gier, w którym prowadzono handel narkotykami. Zatrzymano 46-letnią kobietę, podejrzaną o organizowanie tego procederu.

Zatrzymania i zabezpieczone substancje

Funkcjonariusze zatrzymali także 33-letnią kobietę i 51-letniego mężczyznę, których podejrzewa się o handel narkotykami. Według zgromadzonych dowodów mężczyzna miał uczestniczyć w obrocie znacznych ilości środków odurzających. W toku przeszukań policjanci zabezpieczyli amfetaminę, marihuanę, gotówkę oraz sprzęt służący do porcjowania substancji.

Ze względu na wagę zarzutów, prokuratura skierowała wniosek o tymczasowe aresztowanie 51-latka. Sąd przychylił się do tej decyzji i zdecydował o jego osadzeniu w areszcie na trzy miesiące. 33-letnia kobieta została objęta policyjnym dozorem.

Surowe konsekwencje

Zatrzymanym grożą wysokie kary. Za wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków przewidziano do 12 lat więzienia, a za handel zakazanymi substancjami – do 10 lat. Prowadzenie nielegalnych gier hazardowych to przestępstwo zagrożone karą grzywny, pozbawienia wolności do lat trzech lub obiema tymi sankcjami łącznie.

Wspólne działania służb

Operacja była możliwa dzięki współpracy Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie z Komendą Powiatową Policji w Rykach oraz Służbą Celno-Skarbową z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie. W działaniach uczestniczyli również funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie.

mp

Uwierzyła oszustom i została z pustym kontem

Otrzymała informację, że ktoś się włamał na jej konto, próbował wyłudzić kredyt i przelać jej oszczędności. Wpłaciła wszystko na „bezpieczne konto", używając kodów Blik. A potem okazało się, że to dzwonił oszust... Mieszkanka powiatu straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych!

W środę, 2 kwietnia jedna z mieszkanek powiatu opolskiego zawiadomiła policjantów, że padła ofiarą oszustów.

- Zadzwoniła do niej kobieta podająca się za pracownika banku, poinformowała ją, że było włamanie na jej konto bankowe, następnie próba wyłudzenia kredytu i wypłata zgromadzonych na jej rachunku środków pieniężnych, które zostały przelane na dwa inne konta - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mieszkanka powiatu opolskiego została poinformowana przez rzekomego pracownika banku, że ten zauważył wykonane z jej rachunku przelewy i zwrócił pieniądze na jej konto. Jednak żeby je ochronić, powinna pieniądze wypłacić w banku, a następnie wpłacić w bankomacie na „bezpieczne konto" za pomocą podawanych jej przez fałszywego pracownika banku podczas rozmowy.

66-latce nawet przez myśl nie przeszło, że może to być próba oszustwa, więc wszystkie polecenia wykonała.

- Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze jej rozmówca, życząc spokojnego wieczoru i informując, że skontaktuje się z nią jutro, rozłączył się - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Następnego dnia kobieta opowiedziała o sytuacji znajomej i dopiero podczas tej rozmowy zorientowała się, że ktoś ją oszukał. Powiadomiła policjantów.

Pamiętajmy!

Kiedy otrzymamy telefon z informacją o próbie włamania na nasze konto bankowe, nie działajmy pochopnie. To właśnie tak oszuści straszą swoje potencjalne ofiary. Ale nie ufajmy też rozmówcy, który prosi nas o podanie danych do logowania do banku. - W takiej sytuacji należy zadzwonić do swojej placówki banku i zweryfikować otrzymane informacje - przestrzegają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl b8846cbbb8

Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze

Odpowie za śmierć własnego brata. Grozi mu nawet dożywocie

POW. ŁUKOWSKI: Furiacki atak Mateusza M. na starszego brata zakończył się śmiercią 30-letniego Konrada - dowodzą śledczy, choć prokurator nie dopatrzył się w tej sprawie podstaw do oskarżenia mieszkańca wsi Łazy o zabójstwo. Nie zmienia to faktu, że 27-latkowi grozi teraz nawet dożywocie.

Fot. Policja/Archiwum

Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego

Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł

Gehenna mieszkańca miejscowości Łazy (gm. Łuków) miała trwać tygodniami. Jak ustalili śledczy, w lipcu br. 27-letni Mateusz M. dwukrotnie zaatakował starszego od siebie o trzy lata brata - Konrada.

Najpierw 14 lipca 27-latek miał zadać bratu liczne ciosy rękami oraz szpadlem, w efekcie których Konrad doznał poważnych obrażeń, w tym złamania kości nosa oraz przedniej ściany zatoki szczękowej.

Kilkanaście dni później - 29 lipca - Mateusz miał użyć do ataku drewnianej sztachety. 30-letni Konrad M. z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł.

Policjanci ustalili, że Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze, którą notorycznie obrażał i wyzywał. Zaczął też grozić sąsiadom.

W Łazach przyznają, że w tym domu przemoc trwała od lat.

- Mateusz znęcał się nad bratem, ale także nad innymi członkami rodziny - relacjonowała dziennikarzowi „Wspólnoty" mieszkanka wsi Łazy.

Prokurator: To nie było zabójstwo

Mateusz M. został zatrzymany, a w sierpniu Sąd Rejonowy w Łukowie aresztował 27-latka. Mężczyzna usłyszał kilka zarzutów.

Najpoważniejszy z nich dotyczył spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jego brata w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Mateusz M. nie przyznał się do popełnienia tego czynu, składał wyjaśnienia. Prokuratura stawiała ten zarzut w momencie, gdy 30-letni brat podejrzanego był jeszcze hospitalizowany. Śledczy badali okoliczności zdarzenia, analizowany był proces leczenia pokrzywdzonego. Niewykluczona była zmiana zarzutu dla Mateusza M.

Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M., który do sądu wysłano 31 marca. 27-latkowi nie zarzucono zabójstwa brata. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego. Poza tym ostatecznie sformułowano wobec Mateusza M. jeszcze trzy zarzuty dotyczące gróźb wobec trzech różnych osób oraz jeden zarzut dotyczący pobicia przez niego Konrada M., do którego miało dojść w lipcu ub.r., na kilkanaście dni przed atakiem skutkującym zgonem pokrzywdzonego.

Grozi mu dożywocie

Obrońca Mateusza M. domagał się wypuszczenia 27-latka z aresztu. Sąd jednak odmawiał, w efekcie mężczyzna wciąż przebywa za kratami. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Siedlcach. Oskarżonemu grozi teraz kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat albo nawet kara dożywocia.

Dominik Smagała

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie

Najpierw ranił brata nożem, potem frunął autem. Sprawca był pod wpływem, pokrzywdzony odmówił składania zeznań

POW. ŁUKOWSKI: Śledczy badają sprawę mieszkańca gminy Trzebieszów, który najpierw miał zranić swojego młodszego brata nożem, a potem rozbić się autem w miejscowości Dębowica. 20-latek był pod wpływem „środków działających podobnie do alkoholu". Mężczyzna usłyszał zarzut i stanie teraz przed sądem.

Fot. Policja/Archiwum

Tyle zostało z audi, którym pędził 20-latek z gminy Trzebieszów. Mężczyzna może mówić o ogromnym szczęściu

Dwaj bracia, dwie minuty, dwa zgłoszenia

Policjanci otrzymali zgłoszenie o awanturze, do której miało dojść między dwoma braćmi, tuż po południu 17 lutego. Według informacji przekazanych mundurowym, podczas zdarzenia w Trzebieszowie (pow. łukowski) w ruch miał pójść nóż, którym zraniony został młodszy z braci - 17-latek.

Starszy z braci, 20-latek, miał natomiast uciec z miejsca zdarzenia samochodem marki Audi. Jak przyznają policjanci, minęło dosłownie dwie minuty, a dotarło do nich kolejne zgłoszenie. Tym razem chodziło o wypadek w Dębowicy, ale ponownie głównym „bohaterem" zdarzenia miał być 20-latek z audi.

Na miejscu policjanci znaleźli w polu obok drogi wrak opisywanego w zgłoszeniu audi.

- I leżącego kilkanaście metrów dalej młodego mężczyznę. 20-latek z audi został zabrany karetką do szpitala. Obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają jego zdrowiu i życiu - podał w komunikacie prasowym asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Młodszy z braci raniony nożem

Jednocześnie mundurowi pojechali także do wskazanego domu w gminie Trzebieszów, gdzie miało dojść do awantury między braćmi. Na miejscu zastali rannego 17-latka.

- Mówił policjantom, że jego starszy brat bez żadnego powodu „wpadł w szał" i kilkakrotnie ranił go nożem, a później bardzo szybko wybiegł z mieszkania i odjechał z posesji swoim audi. Również 17-latek został przewieziony do szpitala, na szczęście urazy, jakich doznał w wyniku zranienia nożem, nie zagrażają jego życiu - wskazał asp. szt. Marcin Józwik.

I to właśnie tego zdarzenia dotyczą wspomniane konsekwencje, które spotykają starszego z braci. 20-latek usłyszał zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu młodszego brata.

- Zażądano dokumentacji medycznej, wywoływana jest opinia biegłego, co do kategorii obrażeń. W zależności, czy to będą lekkie lub średnie obrażenia ciała, będziemy podejmować kolejne czynności. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Z prawa do odmowy złożenia zeznań skorzystał pokrzywdzony - poinformowała nas prokurator Jolanta Niewęgłowska, pf. prokuratora rejonowego w Łukowie.

Mężczyzna pozostaje na wolności.

Auto przeleciało tuż obok zbiornika na gaz

Co się wydarzyło w Dębowicy? Moment zdarzenia uchwycił monitoring zamontowany na domu, obok którego audi prowadzone przez 20-latka - dosłownie - przeleciało.

- Jadący z bardzo dużą prędkością kierujący samochodem marki Audi wyprzedzał na drodze inne pojazdy i omal nie zderzył się „czołowo" z jadącą z przeciwka osobówką. Kierujący nią musiał uciekać na prawe pobocze, a wymijający się z nim samochód audi otarł się o jego bok. Później kierujący samochodem audi 20-latek stracił panowanie nad swoim pojazdem, zjechał z jezdni na pobocze, „koziołkując" uderzył w ogrodzenie, a następnie „przeleciał" nad wjazdem do posesji i zatrzymał się na pobliskim polu - opisuje asp. szt. Marcin Józwik.

Policjanci udostępnili nagranie z monitoringu w internecie. Jak podkreślają - ku przestrodze. Wygląda to, jak scena kaskaderska z hollywoodzkiego filmu. 20-latek może mówić o sporym szczęściu - przelatujące przez działkę audi minimalnie minęło zbiornik na gaz LPG.

Zagroził bezpieczeństwu. Był pod wpływem

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie - zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

„Kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny" - brzmi przepis.

To nie wszystko. Po analizie krwi 20-latka stwierdzono w jego organizmie obecność „środków działających podobnie do alkoholu". Mogą to być narkotyki, substancje psychotropowe itp. Za jazdę pod ich wpływem grozi areszt lub grzywna nie niższa niż 2,5 tys. zł.

- Mężczyźnie przedstawiono zarzut 31 marca. Sprawa została przez nas zamknięta i przekazana do Sądu Rejonowego w Łukowie - podsumowuje asp. szt. Marcin Józwik.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Łucja Zieleńczuk, Wólka Rokicka Kolonia
ur. 2 kwietnia, g. 15.23; 3650 g, 54 cm
Rodzice: Jolanta, Stanisław
Rodzeństwo: Ignacy, Gabryś, Michał

Gabriela Grzesiuk z tatą, Rudno Drugie
ur. 1 kwietnia, g. 11.30; 3650 g, 55 cm
Rodzice: Ewa, Paweł
Rodzeństwo: Antoni, Szymon

Aleksander Nowak z tatą, Zawieprzyce Kolonia
ur. 1 kwietnia, g. 10.24; 3450 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Konrad

Ignaś Błaszczyk, Sobolew
ur. 3 kwietnia, g. 15.55; 3370 g, 56 cm
Rodzice: Elżbieta, Mirosław
Rodzeństwo: Natalia, Martyna, Bartek, Jagoda, Hubert, Zuzia, Gabryś, Mikołaj, Maciek, Dawid, Blanka

Michał Daniel Zaśko, Łęczna
ur. 30 marca, g. 17.20; 3550 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Jakub
Rodzeństwo: Wiktoria, 2 latka

Olek Masłowski, Wohyń,
ur. 29 marca, g. 11.50; 3700 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Krzyś, Szymon, Adaś

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Róża Duszek, Serokomla
ur. 29 marca, g. 13.20, 3190 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Gabrysia, Zuzia, Dawid

Laura Rozwadowska, Łuków
ur. 29 marca, g. 13.30, 3805 g, 56 cm
Rodzice: Basia i Daniel
Siostrzyczka: Blanka

Rozalia Matyka, Oszczepalin Drugi
ur. 3 kwietna, g. 14.32; 2950 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Mateusz
Rodzeństwo: Małgorzata, Zofia

Marcelina Patrejko, Sosnówka
ur. 2 kwietnia, g. 10.46; 3300 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Piotr
Rodzeństwo: Antonina, Łucja

Michalina Maria Szałacka, Sławacinek Stary
ur. 3 kwietnia, g. 9.42; 2950 g, 52 cm
Rodzice: Ewa, Tomasz

Mirosława Nowakowska, Niemce
ur. 4 kwietnia, g. 00.13; 3500 g, 55 cm
Rodzice: Daria, Maksym

Kaja Mitrus, Firlej,
ur. 30 marca, g. 13.30; 4100 g, 60 cm
Rodzice: Natalia, Karol

Sabina Sznura, Czemierniki
ur. 25 marca, g. 3.37; 3230 g, 54 cm
Rodzice: Zuzanna, Dawid
Rodzeństwo: Klara

Szczepan Michalak, Jeleniec
ur. 31 marca, g. 9.43, 3670 g, 56 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: Antoś i Nikodem

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Czarny kot Bazyl i białoczarna kotka Balbina, Martyna Kamińska, Biała Podlaska

Szczypka, Weronika Przygocka, Puławy

Sansa, Karolina Skrzyszewska, Łazy

Olaf, Roksana Ścibiorska, Lubartów

Bella, Barbara Skrzypczak

Gucio, Sylwia Ryć, Cyców

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Piękne krokusy wyrosły na działce Pana Antoniego z Lubartowa. Po długich zimowych tygodniach cieszą oko i sprawiają wiele radości. Czy są wśród nas działkowicze? Podzielcie się swoimi kwiatami i najciekawszymi okazami z ogrodów

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. III)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Kolekcjonerska pasja Izabeli bywała powodem do żartów i żarcików. Począwszy od jej męża, który zdjęty z jednego z hajduków bucior próbował wtrynić żonie jako niegdyś należący do Czyngis-chana, poprzez późniejszych historyków i komentatorów. Nawet tych najbardziej księżnej życzliwych.

Z lwicy salonowej antykwariuszka

„Swawolna pani z Brantome`a została mądrą Sybillą z Puław" - powiada elegancko Stanisław Wasylewski. - „Przeróżne i wysokie cele zabłysły przed grantowymi oczyma: Zbudować wspaniałe Polish Musezum na wzór angielskiego, panteon, w którym jagiellońska przeszłość znajdzie schronienie i pamięć. Stworzyć medycejskie corteggio z tych tam Norblinów, Kniaźninów i Niemcewiczów. Cel trzeci bardzo poetyczny: „Mam wiele wdzięczności dla drzew i kwiatów, które osładzają mi życie. Chcę postawić im pomnik". Cel czwarty: właściwie pierwszy, najdroższy: Syn Adam. Poprowadzić go marzy wysoko... wysoko... (...) Dukaty, którym dawniej opłacała wstążki, peruki i dziwaczne bibeloty, teraz idą na kupno dzieł sztuki. Umie poruszyć swym kolekcjonerstwem Europę tak, jak przedtem budziła podziw przygodami (...). Kiedyś biegała za Lauzunem, teraz ściga jakąś staruszkę, która ma rzekome krzesło Szekspira. Podstępów, którymi przedtem igrała z Nikołą Wasiliewiczem (Repninem - przyps. ZS) użyje w Poznaniu, by cichcem wyrwać z grobowca - kość Bolesława Chrobrego".

Czegóż tam nie było!

W całej tej operacji widać sporo oczywistych u amatorki naiwności, braku warsztatu, czasem po prostu braku wiedzy, których nie było komu, stojącemu obok, naprostować. W kolekcji znajduje się cała masa bzdur. Cegła z domu Dąbrówki, tabakierka Wierzynka, autograf świętego Wojciecha, but, w którym konfederaci barscy porwali Stanisława Augusta (może i autentyczny, czort go wie...) oraz jedna z, bodajże, trzech występujących w obrocie kolekcjonerskim czaszka Stefana Czarneckiego... Mocno to przypomina Sanderusa z „Krzyżaków", który rycerzom z Bogdańca chciał sprzedać archanielskie pióro i szczebel z drabiny Jakubowej. Izabela by kupiła...

Portret Izabeli z około 1790 roku, czyli na kilka lat przed ukończeniem Świątyni Sybilli i skompletowaniem jej wyposażenia. Powstał prawdopodobnie w Londynie, skąd księżna przywiozła do Puław wiele cennych, przynajmniej jej zdaniem, zabytków

Ale w gąszczu tych dziwacznych artefaktów trafiały się niewyobrażalnej cenności perły takie jak „Dama z gronostajem", „Portret młodzieńca" Rafaela czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta... I nie tylko one.

Mądra Sybilla

Co ciekawe, księżna zdawała sobie sprawę z własnych braków i - zupełny wyjątek! - wcale nie próbowała udawać, że jest inaczej. Pisze oto sama w pamiętnikach: „A ileż więcej nagromadzić byłabym powinna pamiątek, o ileż więcej zachować wspomnień ze zdarzeń, które się zatarły, i ludzi, których poznawałam a ich pojąć i zrozumieć nie zdołałam...". Przyznać też trzeba, że Czartoryska robiła wszystko, żeby owe niedostatki wykształcenia uzupełnić. Robiła notatki z przeczytanych książek, porządkowała nabywaną wiedzę, spisywała całą dostępną jej wiedzę.

Narodowa świątynia pamięci

Skarbem, który jednak uważała za najcenniejszy, była szkatuła, w której pomieściła kilkadziesiąt przedmiotów związanych z polskimi monarchami. To ona stanęła w samym środku górnej sali Świątyni Sybilli, w starannie zaplanowanym, przemyślanym i wyreżyserowanym pierwszym muzeum narodowym. A może trzeba nazwę budynku potraktować dosłownie i zobaczyć w nim ołtarz ojczyzny? Wtedy Szkatuła Królewska będzie istnym tabernakulum...

Co w tej skrzyni dokładnie było?

cdn.

Zbigniew Smółko

Opisuje biografka księżnej Izabeli pani Gabriela Pauszer-Klonowska:

Księżna Czartoryska - pisze tam Leopold Gogolewski, spadkobierca wszystkich dóbr rodziny Czarnieckich, a więc i ich Czarncy - zbierając pamiątki narodowe, przysłała do organisty przy kościele w Czarncy z żądaniem wykradzenia głowy hetmana i przy tym sto dukatów...

Fragmenty czaszki hetmana Żółkiewskiego udało się pozyskać w sposób zupełnie legalny.

Straciliśmy Rzeczpospolitą. Zostały nam Puławy - napisał chyba z autentycznym przekonaniem Kajetan Koźmian...

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VII

Jak nosiły się panny z lubartowskich wiosek

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Najbardziej kompletny opis lubartowskiego stroju tradycyjnego męskiego i kobiecego opublikowała w czasopiśmie „Lud" w 1930 roku. Opisuje tam ubrania mężczyzn (ze zróżnicowaniem terytorialnym - inaczej noszono się w Kocku, a inaczej „za wodą", czyli po drugiej stronie Wieprza) oraz strój kobiecy. Oprócz gorsetów, spódnic i zapasek (patrz poprzedni numer) składał się z całego mnóstwa mniejszych elementów.

Koszule lniane, krótkie do bioder, niżej doszyte grubsze płótno, zwane „podstawką". Fason najdawniejszy: otwór wycięty na głowę i dwa kawałki wszyte jako rękawy. Drugi fason, późniejszy, „z przyramkami", to znaczy: przód i plecy koszuli połączone górą kawałkiem płótna. Przyramki bywały wyszywane kolorową bawełną w punkciki, krzyżyki lub wężyki nazywane „cyrką". Rękawy z dwoma klinami i oszewką wyszywaną. Trzeci fason „z karczkami", do których górna część koszuli rozchodząca się w bryty była gładko przypasowana.

Wierzchnie ubrania były wielorakie:

Plecy jupy lubartowskiej. Zdjęcie wykonała Helena Morozewicz, lubartowska działaczka społeczna i kulturalna. Jupa było to wierzchnie, przypominające nieco suknię, okrycie ze czarnej skóry baraniej

Kożuch z czarnego barana - bez pokrycia, wyszyty czerwoną i niebieską bawełną na „pazuchach" i na połączeniu pleców ze spódnicą kożucha. Fason zbliżony do męskich sukman „zza wody".

Jupa - kożuch barani pokryty granatowem suknem. Kołnierz i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona.

Kaftan krojem zbliżony do jupy, lecz zamiast futra posiadał podszewkę z płótna, kołnierz i rabaty sukienne. Na plecach i przy kieszeniach wyszycie z niebieskiego sznurka.

Żupan - prawie to samo, co kaftan. Zamiast kołnierza - wykład z ponsowego sukna i takież podłapki. Kolor żupanu siwy.

Półszubki - kaftany watowane kupione na targu na miejsce dawnych jup, ostatnio noszone.

Trzewiki płytkie w rodzaju pantofli, obcas szeroki, niski.

Pończochy - wyszywane.

Obecny strój kobiecy jest różny. Wśród dziewcząt spotyka się ubiory krakowskie, jako strój kościelny, na głowach kwiaty lub jaskrawe chustki - jedwabne i wełniane. Noszone są również ciemne, szewiotowe spódniczki naszywane wstążeczkami w jaśniejszym tonie lub karbowane fabrycznie i kaftaniki, tzw. „sączki". Jednak większość dziewcząt usiłuje przebierać się po miejsku. Mężatki noszą fałdziste spódnice kupne lub swojej roboty, duże fartuchy samodziałowe lub fabryczne, często ciemne serdaki - watowane lub letnie. Na głowach - zawsze jaskrawe chusteczki. Na ramionach - w czas chłodniejszy - grube, kraciaste, duże chustki.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

O misji grupy jezuitów w Japonii w 1642 roku trudno mówić w kategoriach sukcesu. Zostali natychmiast pojmani i postawieni przed obliczem miejscowego zarządcy (dajmio). Ten, być może zbity z tropu zuchwałością projektu, starannie upewniał się, czy Europejczycy są świadomi, gdzie się znaleźli i co to dla nich oznacza. Ci zaś z ogniem w oczach i natchnionym spokojem naraz oznajmili mu, że rozumieją wszystko i w zasadzie o niczym innym niż męczeństwo nie marzą. Ich życzeniu miało się więc stać zadość.

Japonia - kraj męczenników

Kościół japoński stał na krwi męczenników. W 1597 r. jako jedni z pierwszych ukrzyżowani zostali Paweł Miki i jego 25 towarzyszy. Byli to jezuici, franciszkanie oraz ich współpracownicy, w znakomitej większości już japońskiego pochodzenia. Potem ginęli następni całymi dziesiątkami i setkami: ścinani, paleni, topieni w morzu i gorących źródłach na zboczach wulkanów, zarówno Europejczycy, jak i miejscowi. Każdy z nich miał możliwość uratowania życia przez zaparcie się wiary, ale korzystali z niej tylko bardzo nieliczni, przeważnie na skutek wielodniowych tortur. Warto przy tym wiedzieć, że o ile z dzisiejszej perspektywy taka wymuszona apostazja może być postrzegana jako po prostu słabość, o tyle współcześnie oceny były nieporównanie surowsze. Z grupy ojców Rubino i Męcińskiego nie uległ nikt, natomiast członkowie innego zespołu, który dotarł w to samo miejsce kilka tygodni później, w większości nie wytrzymali tortur.

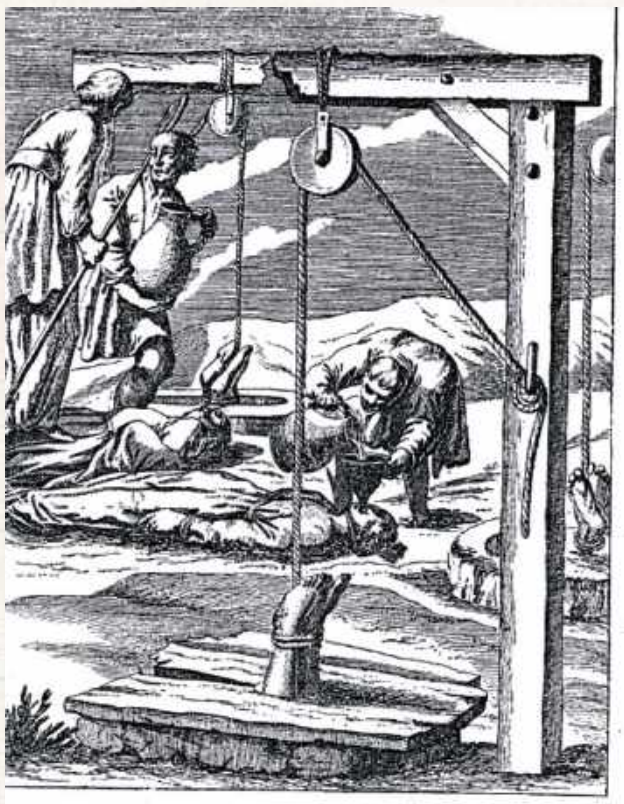

Męczeństwo Męcińskiego na XVII-wiecznej rycinie. Na pierwszym planie widzimy szubienicę z zawieszonym ciałem męczennika. Wylot dołu z nieczystościami przykryty jest deskami tak, żeby wystawały tylko stopy, a oddychanie i orientacja były jak najbardziej utrudnione. Na dalszym planie scena tortury, jakiej wcześniej poddani byli misjonarze: przemocą wlewano im do gardła wielkie ilości wody, a potem, skacząc po brzuchu, wymuszano niesłychanie bolesne wymioty. Oczywiście europejski twórca ryciny nie miał najmniejszego pojęcia, jak Japończycy różnią się wyglądem od Europejczyków

Bestialska egzekucja

Wedle tradycji misjonarzy w ciągu 210 dni męczono 105 razy. W końcu w marcu 1643 roku władze postanowiły o egzekucji. Męciński i jego towarzysze mieli na tę informację zareagować radością, że wypełni się ich powołanie. Samo wykonanie wyroku miało charakter kolejnej wyrafinowanej tortury. Opisuje XIX-wieczny biograf, jezuita Marcin Czermiński: „...Ogolili każdemu głowę do połowy, pomalowali karminem, zakneblowali usta i przywiązali nad nimi metalową tabliczkę, na której napisano następujący wyrok: »Cesarz japoński skazuje tych na śmierć, ponieważ głoszą wiarę rzymską zakazaną już przed kilkoma laty w jego państwie«„.

Skazańców zawieszono za nogi nad dołem wypełnionym odchodami i nieczystościami i opuszczono ich tak, żeby głowa znalazła się poniżej poziomu zawartości. Przytrzymywano ich tak długo, aż zbliżali się do granicy utraty przytomności. Wtedy wyciągano ich dla zaczerpnięcia oddechu i powtarzano procedurę po raz kolejny. Skazańcy cały czas mieli jedną rękę wolną, żeby móc ewentualnie dać znak, że są gotowi zaprzeć się wiary i uratować w ten sposób życie. Żaden tego nie uczynił.

Męczarnie trwały kilka dni. Pierwszy, po trzech dniach, miał umrzeć Japończyk Tomasz, służący i towarzysz ojca Wojciecha w podróżach misyjnych. Potem, po tygodniu, ojciec Rubino i sam Męciński. Po następnych kilku dniach zniecierpliwieni oprawcy odcięli ze sznurów pozostałych męczenników i ścięli ich. Wszystkie ciała wyrzucono na centralny plac Nagasaki, gdzie porąbano je w kawałki, spalono i wrzucono do morza.

Informacja o śmierci członków misji dotarły do jezuitów w Makau w grudniu. Zgodnie z ówczesnym obyczajem i świadomości, stały się powodem wielkiej radości i bicia w dzwony i odprawianiem dziękczynnych nabożeństw z okazji zdobycia przez konfratrów korony męczeńskiej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czym emocjonowały się gazety sto lat temu

Pitaval radzyński

Jednym z głównych źródeł informacji dla czytającej publiczności w powiecie radzyńskim był „Głos Powiatu Radzyńskiego". Dwutygodnik wydawali miejscowi nauczyciele. W większości były to rozwlekłe jak szkolna akademia obszerne elaboraty, ale na ostatnich stronach znajdowały się też króciutkie wzmianki o zdarzeniach kryminalnych i innych nadzwyczajnych zdarzeniach..

W numerze z 25 grudnia 1934 r. czytamy:

Morderstwo

W miesiącu grudniu br. w lasach hr. Potockiego w gminie Żerocin został zamordowany leśniczy Kucharek. Mord został dokonany w dzień. U zamordowanego stwierdzono 18 ran głębokich, zadanych bagnetem. Jeden cios zadany był w szczękę dolną, a 17 w plecy. Zachodzi podejrzenie, że mord został dokonany na tle zemsty. Dochodzenie w toku.**Katastrofa koło Bedlna**

W dniu 13 bm. na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlno furmankę najechał pociąg osobowy zmierzający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdowało się oprócz woźnicy 5 pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzeca na jarmark. Woźnica i 4 pasażerów oraz koń odrzuceni zostali do rowu i doznali ciężkich obrażeń. Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzynia, Kalinka, rzucony na pomost parowozu, przejechał na nim kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Bezwola maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublina, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

Numer z 25 marca:

Wyrodna matka

W lutym mieszkanka Komarówki stanu wolnego porodziła dziecko, które następnie udusiła i schowała na strychu. Dzieci mieszkające w tym domu zdradziły ją i policja znalazła zwłoki noworodka płci męskiej. Po przeprowadzonej sekcji zwłoki dziecka oddano wyrodnej matce, która do 6 tygodni pozostaje na wolnej stopie.

Redaktorzy poradzili sobie również z klasycznym dziennikarskim problemem: jak opowiedzieć historyjkę tak, żeby nie musieć jej za bardzo dokumentować i jeszcze nie mieć procesu. Służyła temu rubryka...

Mówią, że...

...są panowie w Międzyrzecu, którzy ze względu na kryzys jeżdżą III klasą pociągu osobowego, a na dworcu w Międzyrzecu wysiadają z I klasy. Robią to w ten sposób, że gdy pociąg stanie, przechodzą z III klasy do I klasy i na peron wychodzą z pociągu I klasy. Autorytet zachowany. Niezły pomysł, należałoby go opatentować...

...p. Burmistrz załatwia interesantów inteligentnych w gabinecie, a proletaryuszy na korytarzu. Ładny demokratyzm XX wieku...

...nowy wydział powiatowy hołduje rosyjskiej zasadzie „dałoj z gramotnymi" i dlatego prawdopodobnie nie wstawił żadnej kwoty do budżetu na budowę szkół powszechnych.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew świętego Mikołaja Cudotwórcy w Łukowie

Zbudowana została, żeby służyć żołnierzom miejscowego garnizonu oraz carskim urzędnikom. Miejscowi, jeśli zaglądali do środka, to tylko z ciekawości. Stanowiła dla nich symbol obcej dominacji nad miastem i krajem. Ostatecznie rozebrano ją w 1930 r.

W granicach dzisiejszego powiatu łukowskiego rdzennej ludności wyznającej chrześcijaństwo w obrządku wschodnim niemalże nie było. Unici mieszkali zwłaszcza w północno-wschodniej części powiatu radzyńskiego oraz we wschodniej części siedleckiego (m.in. takie miejscowości jak Czołomyje czy Hołubla). W Łukowie cerkiew potrzebna była przysłanym z Imperium żołnierzom i urzędnikom. Parafię powołano w 1880 r. Cerkiew mieściła się w trzech salach szpitala wojskowego, z oddzielnym wejściem. Na początku musiała mieć charakter mocno prowizoryczny, bo w 1886 r. przechodziła generalny remont. Oddzielną, okazałą, zgodną z bizantyjsko-moskiewskim standardem zbudowano ok. 1890 r. ze środków przesłanych przez Świątobliwy Synod Rządzący (wówczas najwyższa władza cerkiewna w Rosji) z Moskwy, co świadczy, że na miejscu nie było możliwych donatariuszy. Cerkiew opuszczona została w sierpniu 1915 r. Poważnie uszkodzona została w czasie wojny polsko-bolszewickiej, acz co do charakteru tych zniszczeń nie ma jasności - nie wydaje się, żeby w tym miejscu toczyły się jakieś bardziej znaczące walki. W 1926 r. poważnie uszkodził ją pożar (budynek był murowany...). Rozebrano ją cztery lata później.

Być może w Łukowie była jeszcze jedna świątynia. W 1896 r. proboszcz parafii prawosławnej zbierał pieniądze na kaplicę cmentarną na cmentarzu wojskowym, jednak nie udało nam się ustalić, czy rzeczywiście inwestycja doszła do skutku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b8846cbbb8

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Ależ bramki Górnika w meczu z Miedzią! Znów to zrobili

Najpierw kapitalnie z dystansu huknął Jakub Bednarczyk, a później fenomenalnie defensywę rywali rozmontowali Paweł Żyra, Marko Roginić i Przemysław Banaszak. Górnik pokazał bardzo dobrą formę w Legnicy w 26. kolejce piłkarskiej Betclic 1. Ligi.

Przed piątkowym meczem w Legnicy Miedź i Górnika dzieliło dziewięć punktów - gospodarze zajmowali trzecie miejsce w tabeli Betclic 1. Ligi, zielono-czarni byli na ósmej lokacie.

Do starcia z ekipą trenera Wojciecha Łobodzińskiego łęcznianie podchodzili podbudowani domową wygraną 2:0 z Ruchem Chorzów, czym przerwali passę pięciu meczów bez zwycięstwa. Tymczasem legniczanie przed spotkaniem z Górnikiem ulegli na wyjeździe 0:2 Arce Gdynia.

Już w 2. minucie meczu w Legnicy wysokie umiejętności i refleks musiał pokazać Branislav Pindroch. Bramkarz łęcznian z trudem poradził sobie ze strzałem głową Adnana Kovačevicia. Po kwadransie było już jednak 1:0, ale dla gości. A to dlatego, że kapitalnym golem popisał się Jakub Bednarczyk. Obrońca Górnika huknął zza pola karnego, trafiając w samo okienko bramki Miedzi. Na domiar złego dla miejscowych, tuż po rozpoczęciu drugiej połowy z boiska z czerwoną kartką, za obejrzenie drugiej żółtej, wyleciał Iwo Kaczmarski.

W 74. minucie Fryderyk Janaszek mógł podwyższyć na 2:0. Strzał pomocnika zielono-czarnych, który został oddany z pola karnego gospodarzy, wylądował jednak na słupku bramki Miedzi. Do zamknięcia meczu doszło w końcówce, gdy Przemysław Banaszak wbił piłkę do siatki Miedzi z najbliższej odległości. Napastnik wykorzystał podanie od Pawła Żyry, który krótkimi podaniami fantastycznie rozmontował defensywę gospodarzy do spółki z Marko Roginiciem.

Podopieczni trenera Pavola Stano wcale nie zadowolili się takim rezultatem. Dowodem tego choćby strzał z doliczonego czasu gry autorstwa Egzona Kryeziu. Słoweniec przymierzył kapitalnie z dystansu, lecz to techniczne uderzenie trafiło w słupek ekipy z Dolnego Śląska. Ostatecznie Górnik pokonał w piątek Miedź 2:0 i była to piąta wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie, a ogółem dziesiąta w bieżących rozgrywkach.

Dominik Smagała

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną

Do tego meczu podeszliśmy ze swoim planem, ale i z respektem do przeciwnika. Miedź, szczególnie w domu, to wymagający przeciwnik. Sam mecz pokazał, że trafiliśmy dobry dzień, dobrze się zaprezentowaliśmy. Druga połowa układała się po naszej myśli. Mieliśmy dużo sytuacji, by zamknąć to spotkanie wcześniej. Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną i cały czas jesteśmy w walce o ekstraklasę. Mieliśmy trochę pecha na początku tej rundy, gdy z różnych względów mecze nam się nie układały. Nawet jeśli nie graliśmy źle. Teraz graliśmy na bardzo dobrej płycie boiska, gdzie można było grać kombinacyjnie, a to nam pasuje.

PROMOCJA NA MECZ Z KOTWICĄ

Klub przygotował promocyjne ceny biletów na wtorkowy mecz z Kotwicą Kołobrzeg. Mieszkańcy powiatów krasnostawskiego i parczewskiego wchodzą za 5 zł. Z kolei ci, którzy byli na meczu z Ruchem Chorzów, mogą kupić bilety za 10 zł

Miedź Legnica - Górnik Łęczna
0:2 (0:1)

Bramka: Bednarczyk 15`, Banaszak 89`.
Miedź: Wrąbel - Hartherz (78` Grudziński), Diallo, Kovacević, Kostka, Hajda (78` Kwiecień), Antonik, Mioc (69` Drygas), Kaczmarski, Bochnak (69` Walczak), Engvall (60` Podgórski).
Górnik: Pindroch - Barauskas, de Amo (90` Ogaga), Szabaciuk, Bednarczyk, Deja (78` Żyra), Krawczyk (65` Janaszek), Akhmedov (90` Malamis), Orlik (65` Kryeziu), Roginić, Banaszak.
Żółte kartki: Kaczmarski x2, Engvall - Orlik, Deja, Krawczyk.
Czerwona kartka: Kaczmarski 47` (za dwie żółte).
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).
Widzów: 3588.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Miedź - Górnik 0:2
Chrobry - Znicz 3:2
Kotwica - Arka 0:1
Płock - Stalowa Wola 2:1
Odra - Polonia 0:1
Warta - Wisła 0:1
Ruch - Tychy 0:1
Termalica - Stal 3:1
Pogoń - ŁKS 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	26	57	49-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	55	55-28
3.	Wisła Płock	26	47	44-31
4.	Miedź Legnica	26	45	46-31
5.	Polonia Warszawa	26	44	35-29
6.	Wisła Kraków	26	43	45-25
7.	Górnik Łęczna	26	39	39-31
8.	GKS Tychy	26	38	34-27
9.	Ruch Chorzów	26	37	35-32
10.	Znicz Pruszków	26	36	34-33
11.	ŁKS Łódź	26	35	36-29
12.	Stal Rzeszów	25	34	39-37
13.	Chrobry Głogów	26	24	26-48
14.	Odra Opole	25	23	21-49
15.	Kotwica Kołobrzeg	26	21	19-40
16.	Warta Poznań	26	21	17-41
17.	Pogoń Siedlce	26	16	25-45
18.	Stal Stalowa Wola	26	16	19-45

NASTĘPNA KOLEJKA (8-10.04.)
Ruch - Miedź, Górnik - Kotwica (8.04., g. 19.30), Arka - Warta, Wisła - Chrobry, Znicz - Odra, Polonia - Pogoń, ŁKS - Termalica, Stal - Płock, Stalowa Wola - Tychy
(11-14.04.)
Ruch - Stalowa Wola, Tychy - Stal, Płock - ŁKS, Termalica - Polonia, Pogoń - Znicz, Odra - Wisła, Chrobry - Arka, Warta - Górnik (11.04., 20.30), Kotwica - Miedź

dsm

Wisła ugrzęzła w strefie spadkowej

Puławskiej Wiśle wciąż nie udaje się przełamać serii meczów bez zwycięstwa. W sobotnie popołudnie zespół trenera Macieja Tokarczyka musiał uznać wyższość GKS-u Jastrzębie-Zdrój, przegrywając na własnym stadionie 1:4. Po tej porażce oba zespoły zamieniły się miejscami w ligowej tabeli, co tylko pogłębia problemy „Dumy Powiśla".

Wiślacy znów przegrali. Puławianie plasują się w strefie spadkowej...

Problemy kadrowe dały o sobie znać

Trener Tokarczyk znów musiał mierzyć się z lukami w składzie. Do długo nieobecnego Łukasza Kabaja dołączyli kontuzjowani Dominik Cheba oraz najskuteczniejszy w rundzie wiosennej Sebastian Kwarcheliszwili. Na plus można zapisać powrót Kamila Kumocha, który wrócił do składu po absencji w poprzednim meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W porównaniu do tamtego spotkania szkoleniowiec dokonał dwóch zmian. Na murawie od pierwszych minut pojawili się Marcin Stromecki oraz wspomniany Kumoch, którzy zastąpili Adama Gałązkę i Kacpra Szymanka.

Pechowy początek i trzy ciosy przed przerwą

Spotkanie rozpoczęło się od wyrównanej walki, ale już w 6. minucie groźnie zaatakował były zawodnik Wisły, Kacper Piątek, który jednak nie trafił w bramkę. GKS nie musiał jednak długo czekać na gola – w 26. minucie po błędzie obrony gospodarzy, Maciej Śliwa strzałem z dystansu otworzył wynik meczu.

To był dopiero początek problemów Wisły. W 35. minucie Sebastian Rogala wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu wolnego i głową pokonał Krzysztofa Wróblewskiego. Zaledwie osiem minut później ten sam zawodnik podwyższył wynik na 0:3 po kolejnym trafieniu głową – tym razem po rzucie rożnym wykonywanym przez Tafarę Mademba.

Iskierka nadziei i niewykorzystane szanse

Po przerwie Wisła ruszyła do odrabiania strat. Trener Tokarczyk wprowadził na boisko Kacpra Szymanka i Patryka Walisia. Szybko przyniosło to efekt – w 51. minucie, po zagraniu ręką w polu karnym przez jednego z zawodników GKS-u, sędzia Mariusz Myszka podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Bartosz Wiktoruk i pewnie trafił do siatki, dając gospodarzom nadzieję.

GKS nie forsował tempa, skupiając się na obronie i kontratakach. W 72. minucie jedną z takich akcji mógł zakończyć golem Kacper Piątek, ale górą był Wróblewski. Wisła również miała swoją szansę – Manuel Ponce Garcia w 81. minucie znalazł się w sytuacji sam na sam, ale przegrał pojedynek z bramkarzem GKS-u, Grzegorzem Drazikiem.

Kropka nad „i" w doliczonym czasie

W końcówce emocje jeszcze wzrosły. W doliczonym czasie gry arbiter po raz drugi wskazał na „jedenastkę" – tym razem po zagraniu ręką Bartosza Walencika. Tym razem skutecznym egzekutorem rzutu karnego był Fardi Alid, który ustalił wynik meczu na 1:4.

Wisła Puławy - GKS Jastrzębie
1:4 (0:3)

Bramki: Wiktoruk 52` (k) - Śliwa 26`, Rogala 35`, 41`, Ali 90` (k).
Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski (46` Waliś), Kumoch, Dziecic (46` Szymanek), Wiktoruk (80` Gałązka), Polowiec (66` Ponce Garcia), Stromecki, Juszczyk (66` Koziej).
GKS Jastrzębie: Drazik - Flak (61` Iskra), Rogala, Szwiec, Mademba (61` Kargul-Grobla), Śliwa (83` Masiak), Fietz, Piątek (83` Paprzycki), Ali, Piątek, Czerwik (70` Siga).
Żółte kartki: Śledzicki, Waleńcik, Wiktoruk - Flak, Mademba.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).

Dadzą radę ze Świtem?

Już 11 kwietnia o godz. 17:00 początek kolejnego spotkania Wisły.

Tym razem zespół Macieja Tokarczyka powalczy na boisku Świtu Szczecin, który w ostatniej kolejce ograł 2:1 Skrę w Częstochowie. Podopieczni Tomasza Kafarskiego walczą o miejsce barażowe. W tym roku rozegrali sześć meczów. Zanotowali trzy zwycięstwa, remis oraz dwie porażki.

mp

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Wisła - GKS Jastrzębie 1:4
Zagłębie II - Polonia 0:1
Resovia - ŁKS II Łódź 2:2
Rekord - KKS Kalisz 2:1
Zagłębie - Olimpia E. 2:1
Wieczysta - Podbeskidzie 2:3
Skra - Świt 1:2
Olimpia G. - Hutnik 4:3
Chojnicz. - Pogoń - po zamk. nr
MECZE 24. KOLEJKI
ŁKS II - Rekord 2:2
Polonia - Świt 5:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	24	61	51:18
2	Wieczysta Kraków	25	54	55:18
3	Polonia Bytom	24	54	48:21
4	Chojniczanka Chojnice	24	43	32:20
5	Zagłębie Sosnowiec	25	39	39:37
6	Świt Szczecin	25	36	41:41
7	Hutnik Kraków	25	36	33:45
8	KKS Kalisz	25	35	26:28
9	Podbeskidzie Bielsko-Biała	25	33	29:30
10	ŁKS II Łódź	25	31	31:38
11	Resovia Rzeszów	24	29	35:41
12	Olimpia Grudziądz	25	29	32:36
13	GKS Jastrzębie	25	26	28:29
14	Rekord Bielsko-Biała	24	26	36:43
15	Wisła Puławy	25	24	30:50
16	Zagłębie II Lubin	24	21	37:44
17	Skra Częstochowa	25	18	22:43
18	Olimpia Elbląg	25	17	22:45

NASTĘPNA KOLEJKA (11.04., godz. 17:00): Świt - Wisła, Polonia - Skra, GKS Jastrzębie - Wieczysta, Podbeskidzie - Chojniczanka, Pogoń - Zagłębie, Olimpia E. - Olimpia G., Hutnik - Rekord, KKS Kalisz - Resovia, ŁKS II - Zagłębie II.

mp

WSP

eprasa.pl b8846cbbb8

Żużlowcy z pierwszą wygraną w 2025 roku

Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik potwierdzili wysoką formę i z Grudziądza wracają ze złotem. Największy opór, co zaskakujące, postawili im sami gospodarze.

Bartosz Zmarzlik i Dominik Kubera nie bez problemów po raz czwarty z rzędu zapewnili klubowi Mistrzostwo Polski Par Klubowych

Fot.Orlen Oil Motor

Już pierwszy start pokazał, że aktualni mistrzowie Polski mają apetyt na złoto. Pomimo doborowych rywali w postaci Daniela Bewleya i Artioma Łaguty lublinianie skrzętnie skorzystali z korzystnych pól startowych i pewnie pomknęli po podwójną wygraną. Wyjście ze startu ustawiało większość biegów przez cały turniej, o czym przekonali się żółto-biało-niebiescy w pojedynku z gospodarzami, którzy w gonitwie jedenastej wystrzelili jak z procy i zostawili faworytów w tyle mocno, mieszając w całej klasyfikacji.

Ich wyczyn powtórzyły także toruńskie „Anioły". Bardzo nierówni przez całe sobotnie popołudnie Robert Lambert i Emil Sajfutdinow zamknęli sprawę ścigania już na drugim łuku i po raz drugi kazali przełknąć Kuberze i Zmarzlikowi gorycz podwójnej porażki. Ten i inne rezultaty sprawiły, że w pewnym momencie po siedemnaście „oczek" miały aż cztery ekipy. Wszystko rozstrzygnęła ostatnia seria ścigania, gdzie tylko Lublin i Grudziądz stać było na zdobycie kompletu.

Do rozstrzygnięcia kwestii złota potrzebny był bieg dodatkowy. Tam pod taśmą spotkały się bez dwóch zdań dwa najbardziej elektryzujące nazwiska u progu sezonu, czyli Zmarzlik i Jepsen Jensen. Taśmą, która tego dnia nie działała najlepiej i również w ostatnim akcencie dnia sprawiła żużlowcom problem. Kiedy już wszystko ze sprzętem na torze było w porządku, pięciokrotny mistrz świata nie dał najmniejszych szans Duńczykowi, zamknął go w krawężniku i spokojnie jechał z przodu przez cztery okrążenia.

To już czwarty z rzędu triumf w tym turnieju w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy. Do starcia o punkty pozostaje nieco ponad tydzień. Pierwszy mecz ligowy żółto-biało-niebiescy pojadą na wyjeździe w Zielonej Górze. Początek meczu 11 kwietnia o godz. 20.30.

Filip Ogórek

Zdecydowały rzuty karne! Co za mecz

PGE MKS FunFloor Lublin napędził kibicom strachu w wyjazdowym meczu z MKS-em URBiS Gniezno. Znów początek starcia nie należał do lublinianek, a o wyniku musiały zdecydować rzuty karne.

Spotkanie rozpoczęło się dobrze dla lublinianek. Biało-zielone szybko objęły prowadzenie 3:0, ale gospodynie szybko się otrząsnęły i wyrównały. Później zaczęły „odjeżdżać". Do przerwy prowadziły 15:12. Po zmianie stron zespół z Gniezna powiększył przewagę do siedmiu bramek (21:14). Drużyna Pawła Teletlewskiego nie miała jednak zamiaru łatwo oddać meczu. Sygnał do odrabiania strat dała Stela Posavec, a w kluczowym momencie błysnęła Magda Więckowska. To ona na 14 sekund przed końcem rzuciła wyrównującą bramkę na 31:31 i tym samym zapewniła serię rzutów karnych. W najważniejszej chwili zawodniczki z Lublina wytrzymały presję i rzuciły o jedną „siódemkę" więcej od rywalek. Wygrały 4:3 i uniknęły sensacji.

MKS URBiS Gniezno - PGE MKS FunFloor Lublin
31:31 (15:12)
(rzuty karne - 3:4)

Lublin: Mamic, Wdowiak – M. Więckowska 8, Balsam 5, Posavec 4, Rosiak 4, Szynkaruk 3, Pietras 3, Andruszak 2, Planeta 1, D. Więckowska 1, Olek, Nieuwenweg, Pastuszka, Matuszczyk, Dziuba.

Kacper Ciuksza

TAK! Siatkarze w półfinale PlusLigi

Bogdanka LUK Lublin awansowała do półfinału PlusLigi! Podopieczni Massimo Bottiego w niedzielne popołudnie rozprawili się u siebie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i będą walczyć o medal.

Fot.WS

Trwa świetny sezon Bogdanki LUK

W ćwierćfinale PlusLigi dwa pierwsze spotkania wygrywali goście. ZAKSA triumfowała w pierwszym meczu w Lublinie, a Bogdanka LUK ograła gospodarzy w Kędzierzynie-Koźlu. Podopieczni Massimo Bottiego musieli liczyć na to, że seria zostanie przełamana, bo od wyniku niedzielnego spotkania w hali Globus zależał awans do strefy medalowej rozgrywek.

Na początku pierwszej partii Bogdanka narzuciła swoje tempo i wyszła trzypunktowe prowadzenie, ale szybko je straciła. W dalszej części zmagań to goście miewali lepsze fragmenty, ale nie byli w stanie odskoczyć na więcej niż jeden punkt. Na szczęście kluczowy moment seta należał do lublinian, którzy wygrali 25:21.

W drugiej odsłonie lepiej zaczęła ZAKSA i zyskała trzy „oczka" przewagi. Przez kolejne minuty to ten zespół prowadził grę, ale wszystko zmieniło się od remisu 11:11. Wówczas inicjatywa przeszła w posiadanie Wilfredo Leona i spółki, którzy jeszcze tylko raz stracili prowadzenie. Po chwilowych problemach w końcówce wygrali jednak znów 25:21 i w spotkaniu prowadzili 2:0. Lublinianie byli blisko końcowego triumfu, ale trzecia odsłona zaczęła się od 5:1 dla gości. To właściwie bliźniaczo jak w poprzedniej partii trwało do wyniku 11:11, od którego LUK wyraźnie podkręcił tempo. ZAKSA nie dała się jednak złamać i uwierzyła, że może wrócić do gry. Miejscowi nie mogli odskoczyć na więcej niż punkt, a po dwóch przegranych akcjach przegrywali nawet 18:20. Końcówka była naprawdę gorąca, a w niej przegrywał nawet 20:22, by wyrównać na 22:22, a później 23:23. To jednak goście pierwsi zyskali piłkę setową, ale w aut zaserwował Bartosz Kurek. Chwilę później zaatakował w aut i to lublinianie mieli piłkę meczową. Tę wykorzystał udanym atakiem Wilfredo Leon i zakończył partię wynikiem 26:24, a mecz zwycięstwem 3:0.

Tym samym siatkarze z Lublina pierwszy raz w swojej historii awansowali do półfinału rozgrywek PlusLigi i na pewno powalczą o medal polskiej elity. Ich kolejnymi rywalami będą zawodnicy Jastrzębskiego Węgla, czyli obecni mistrzowie kraju.

Bogdanka LUK Lublin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
3:0
(25:21, 25:21, 26:24)

Kacper Ciuksza

Dwa gole w „meczu przyjaźni". Motor grał ze Śląskiem

Dwa gole zobaczyli kibice podczas „meczu przyjaźni" pomiędzy Śląskiem Wrocław a Motorem Lublin. Żadnej z drużyn nie udało się jednak wyrwać trzech punktów.

Początek rywalizacji był dość wyrównany, a niezłe szanse dla Motoru mieli Michał Król i Samuel Mraz. Pierwszy sprzed pola karnego uderzył w poprzeczkę, a drugi trafił w bramkarza po strzale z pola karnego. Gospodarze próbowali odgryzać się głównie kontratakami. Po jednym z nich Kacper Rosa musiał bronić dwukrotnie po strzałach Piotra Samca-Talara i Petra Schwarza. Golkiper nie dał jednak rady w 20. minucie. Po dośrodkowaniu w pole karne Samca-Talara piłka trafiła do Arnau Ortiza. Hiszpan prawdopodobnie chciał zgrać do jednego z partnerów z ostrego kąta, a trafił piłkę tak, że ta przelobowała Rosę i wpadła do siatki, dając gospodarzom prowadzenie 1:0. Za stratę bramki Motor mógł mieć do bramkarza pretensje, ale obrona nie przypilnowała rywali i również przyczyniła się do tej straty. Do przerwy więcej goli nie padło. Po zmianie stron znów częściej atakował zespół trenera Stolarskiego, ale niełatwo było o klarowne sytuacje na zmianę wyniku. Z każdą minutą „Motorowcy" zdawali się coraz silniejsi i dawali swoim fanom nadzieję na trafienie. To przyszło dopiero w 76. minucie, kiedy w pole karne dośrodkował Filip Wójcik, o piłkę powalczył Samuel Mraz, a ta spadła pod nogi Mbaye Ndiaye. Senegalczyk bez zastanowienia oddał strzał i zdobył bramkę na 1:1.

Do końca Motor próbował jeszcze wyrwać trzy punkty, ale finalnie żadna z wielu okazji nie przyniosła trafienia. Mecz przyjaźni we Wrocławiu zakończył się więc remisem i podziałem punktów.

Śląsk Wrocław - Motor Lublin
1:1 (1:0)

Bramki: Ortiz 20` - Ndiaye 76`
Motor: Rosa - Wójcik (Stolarski 85`), Najemski, Ede, Luberecki, Łabojko (Samper 59`), Wolski, Simon (Scalet 59`), Król (Ndiaye 69`), van Hoeven (Ceglarz 85`), Mraz.

Kacper Ciuksza

Decydowała ostatnia akcja. PGE Start walczył w Sopocie

Nerwową końcówkę meczu zaserwowali kibicom koszykarze PGE Startu Lublin. Podczas rywalizacji z Treflem Sopot byli blisko zaprzepaszczenia ogromnej przewagi zbudowanej w pierwszej połowie.

Początek był bardzo wyrównany, ale od stanu 13:13 przewagę zyskał zespół trenera Wojciecha Kamińskiego. Ta została jeszcze przerwana przez rywali, ale i tak kwarta zakończyła się wynikiem 25:22 dla Startu. Druga odsłona była już kompletnie inna, a w niej byliśmy świadkami wybuchu ofensywnego czerwono-czarnych. Efektem tego było m.in. 13 punktów Courtneya Rameya i prowadzenie aż 61:38 przed pierwszą przerwą. Po zmianie stron gospodarze rzucili się do odrabiania strat, ale nie potrafili wejść w dobry rytm i znacząco niwelować przewagi lublinian. W trzeciej kwarcie zespoły długo nie mogły się wstrzelić. Więcej punktów zdobyli jednak sopocianie i finalnie przegrywali 20 „oczkami" przed ostatnią odsłoną. Ta dla Startu zaczęła się fatalnie, bo on wyniku 3:12 Kolejne chwile wcale nie były lepsze, a przewaga stopniała do trzech „oczek" i zrobiło się naprawdę gorąco. Po przerwie dla trenera Kamińskiego Trefl wykorzystał dwa rzuty wolne i przegrywał jednym punktem.

Decydowała więc ostatnia minuta, a zaczęła się od udanego „wjazdu" pod kosz Manu Lecomte`a. Czas wzięli gospodarze, a po nim zdobyli kolejne dwa punkty. Start zmarnował kolejną akcję pod koszem, ale kontratak rywali zatrzymał przejęciem Ramey i tym wygrał mecz 88:87.

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
87:88
(22:25, 16:36, 19:16, 30:11)

Start: Lecomte 18, Ramey 17, Williams 13, De Lattibeaudiere 12, Brown 10, Put 9, Drame 6, Pelczar 3, Szymański.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl b8846cbbb8

Najechał na barierę ochronną

Fot.KPP Ryki

W środę, 2 kwietnia około godz. 12.30 w Dęblinie na ul. Warszawskiej na wiadukcie doszło do zdarzenia drogowego z udziałem jednego pojazdu. Z ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 69-letni kierujący osobową Toyotą nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na barierę ochronną, uszkadzając ją i pojazd. W miejscu zdarzenia odbywał się ruch wahadłowo. Kierujący był trzeźwy i miał uprawnienia do kierowania pojazdem. Nie było rannych.

Strażacy zbierają elektroodpady

Przez najbliższy miesiąc Ochotnicza Straż Pożarna w Przykwie organizuje ogólnodostępną zbiórkę elektroodpadów, która nie tylko pomoże w ochronie środowiska, ale również wesprze jednostkę OSP.

To doskonała okazja, by pozbyć się niepotrzebnych sprzętów elektronicznych w sposób ekologiczny, a przy okazji wesprzeć działalność lokalnej straży.

W ramach zbiórki przyjmowane są różne elektroodpady, w tym:

- sprzęt AGD: lodówki, pralki, zmywarki, piekarniki,
- małe AGD: miksery, czajniki, roboty kuchenne,
- sprzęt gospodarstwa domowego: żelazka, odkurzacze,
- sprzęt IT: komputery, monitory, klawiatury, myszki,
- sprzęt RTV: telewizory, radia, głośniki,
- elektronarzędzia.

Gdzie można dostarczyć elektroodpady?

Zbiórka odbywa się na Placu OSP Przykwa przy budynku po byłej mleczarni. Teren jest otwarty, więc można dostarczać odpady w dowolnym momencie.

US

Usuwali plamę z ropy

Plama substancji ropopochodnej była na długości około jednego km.

W poniedziałek, 31 marca strażacy zostali wezwani do usunięcia plamy substancji ropopochodnej na drodze powiatowej w Sobieszynie.

- Po dojeździe na teren zdarzenia zastępu z JRG Ryki stwierdziłem, że ww. plama znajduje się również na drodze gminnej o długości około jednego km. Przybyłe siły i środki nie były wystarczające, zadysponowano dodatkowo OSP Ułęż - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Działania straży polegały na: zabezpieczeniu i oświetleniu terenu akcji, a następnie przy pomocy dyspergentu Sintan przystąpiono do usunięcia plamy, po czym cały odcinek drogowy został zmyty prądami wody. Na teren akcji dojechał patrol policji. W działaniach udział brały trzy zastępy z: JRG Ryki, OSP Sobieszyn, OSP Ułęż.

US

Łukasz Tomaszewski z awansem!

Fot.KW PSP w Lublinie

Mieszkaniec Stężycy, mł. bryg. Łukasz Tomaszewski (pierwszy od lewej), został zastępcą Komendanta Powiatowego PSP w Rykach. Zastąpił na stanowisku bryg. Monikę Ryciak, która została powołana na stanowisko zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Puławach

Zmiany w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach.

Lubelski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Zenon Pisiewicz, powołał na stanowisko zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Rykach mł. bryg. Łukasza Tomaszewskiego, który jest mieszkańcem Stężycy.

Ostatnio pełnił rolę zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Komendzie Powiatowej PSP w Rykach. W straży pracuje blisko 20 lat. Ukończył Szkołę Aspirantów w Częstochowie oraz Akademię Pożarniczą w Warszawie.

Wojciechowski zastąpił na stanowisku bryg. Monikę Ryciak, która została powołana na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Puławach. Oboje obejmą swoją rolę 1 kwietnia.

- Z ogniem mam do czynienia od lat. Najpierw w Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie, potem na studiach I i II stopnia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie - obecnie Akademii Pożarniczej. Przez ten czas nie tylko zdobywałem wiedzę, ale też uczyłem się pokory, odpowiedzialności i dowodzenia - mówi Łukasz Tomaszewski.

Do tej pory miał zaszczyt pełnić funkcję zastępcy dowódcy JRG, gdzie odpowiadał m.in. za wyszkolenie jednostek OSP oraz organizację i sędziowanie zawodów sportowo-pożarniczych.

- Nowa rola to dla mnie naturalna kontynuacja dotychczasowych działań, tylko z szerszą perspektywą - przyznaje. - Obejmując funkcję zastępcy komendanta, jestem świadomy, że to nowy etap pełen odpowiedzialności, ale też szansa, by jeszcze skuteczniej wspierać rozwój komendy i dbać o bezpieczeństwo mieszkańców naszego powiatu - twierdzi.

Prywatnie? Jak przystało na strażaka, ceni sobie solidną dawkę emocji.

- Pasjonuję się żużlem. Od lat zdzieram gardło na stadionie, kibicując Motorowi Lublin. Ogień na torze i ogień w służbie - oby tylko zawsze pod kontrolą - kończy.

mp

Powiat otrzymał unijne wsparcie
na nowoczesną pracownię gastronomiczną

Powiat rycki podpisał umowę o dofinansowanie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego na realizację projektu pt. „Zdrowiej i smaczniej – nowoczesna pracownia gastronomiczna w ZSZ nr 2 w Dęblinie."

Dzięki temu wsparciu unijnemu Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie zyska nowoczesną i w pełni wyposażoną pracownię gastronomiczną, która pomoże w kształceniu przyszłych fachowców branży gastronomicznej.

Efektem realizacji projektu będzie:

- zapewnienie nowoczesnej bazy doskonalenia zawodowego w dziedzinie gastronomii,
- wzrost atrakcyjności edukacyjnej Branżowej Szkoły I Stopnia nr 2 w Dęblinie oraz Technikum nr 2 w Dęblinie,
- realizacja nauczania zawodowego w nowoczesnej pracowni gastronomicznej, wyposażonej w funkcjonalności zbliżone do tych, jakie znajdują się w profesjonalnych kuchniach,
- wypełnienie zobowiązań wynikających z zawartych umów o współpracy z lokalnymi firmami gastronomicznymi.

Głównym celem projektu jest stworzenie nowoczesnej bazy edukacyjnej, która umożliwi młodzieży zdobywanie kwalifikacji zawodowych w jednej z najszybciej rozwijających się branż. Projekt ma na celu wsparcie przygotowania wykwalifikowanych kadr dla potrzeb nowoczesnej gospodarki, w szczególności w sektorze gastronomicznym.

W ramach projektu planowana jest przebudowa pracowni gastronomicznej w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie. Wykonane zostaną niezbędne instalacje elektryczne i sanitarne, a sama pracownia zostanie wyposażona w nowoczesny sprzęt gastronomiczny, co pozwoli na stworzenie warunków do nauczania na poziomie porównywalnym z profesjonalnymi kuchniami firm współpracujących ze szkołą.

Projekt skierowany jest głównie do uczniów z klas gastronomicznych Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie, w tym uczniów Branżowej Szkoły I Stopnia nr 2 oraz Technikum nr 2, w których strukturach funkcjonuje profil nauczania Technik Żywienia i Usług Gastronomicznych. Dzięki nowoczesnej pracowni uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę i doświadczenie w warunkach, które odpowiadają realnym wymaganiom rynku pracy w branży gastronomicznej.

US

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Inżynierzy budownictwa przyjechali do Ryk

Fot. IOIIB

Eksperci, tacy jak Tomasz Cholewa, Krzysztof Sierpień i Zbigniew Szcześniak, omówili zasady prowadzenia praktyk zawodowych, odpowiedzialność zawodową i najczęstsze błędy przy składaniu wniosków o pozwolenie na budowę

Ponad 40 osób - członków Lubelskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa oraz zaproszonych gości, wzięło udział w spotkaniu szkoleniowo-integracyjnym w Rykach.

Spotkanie w Rykach, które odbyło się 7 marca, było okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń w zakresie budownictwa oraz działalności samorządu zawodowego. Wzięli w nim udział m.in. Tomasz Kujda, przewodniczący Rady Miasta Ryki, Dorota Nowak-Drzazga, naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Rykach, oraz Marek Bany, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Rykach.

Tomasz Kujda przedstawił inwestycje zrealizowane w 2024 roku oraz zaprezentował plany na nadchodzące miesiące. Joanna Gieroba, przewodnicząca Okręgowej Rady, poprowadziła spotkanie i omówiła zadania samorządu zawodowego, podkreślając jego rolę jako zawodu zaufania publicznego. Wskazała również na dostępność cyfrowego kodeksu etyki zawodowej oraz innych materiałów w aplikacji mObywatel i na portalu PIIB.

Eksperci, tacy jak Tomasz Cholewa, Krzysztof Sierpień i Zbigniew Szcześniak, omówili zasady prowadzenia praktyk zawodowych, odpowiedzialność zawodową i najczęstsze błędy przy składaniu wniosków o pozwolenie na budowę.

Uczestnicy spotkania, tacy jak Iwona Goluch i Piotr Miłosz, wyrazili zadowolenie z praktycznych informacji, które zdobyli, oraz z możliwości interakcji i zadawania pytań.

oprac. red.

INFORMATOR GMINY UŁĘŻ

Jarmark Wielkanocny

Urząd zamknięty

RYKI: Zgodnie z Zarządzeniem nr 64/2025 Burmistrza Ryk, dzień 2 maja (piątek) został ustanowiony dniem wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Miejskiego w Rykach.

W związku z powyższym pracownicy zachęcają mieszkańców do planowania wizyt w urzędzie w innych terminach.

US

Rolniku! Korzystne zmiany w dopłatach

Nabór wniosków na dopłaty bezpośrednie trwa do 15 maja. Przy wypełnianiu wniosku warto skorzystać z pomocy doradcy, bo zaszły nowe ważne zmiany dla rolników.

O zmianach we wnioskach, jakie zaszły w tym roku, opowiadają przedstawiciele ARiMR oraz ODR podczas spotkań z mieszkańcami

4 994 wnioski o dopłaty wpłynęły w 2024 roku do ARiMR

3 956 wniosków było objętych płatnością ONW

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego
Aleja Spacerowa 2A w Rykach

Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rykach we współpracy z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego organizuje w gminach na terenie naszego powiatu spotkania informacyjne dla rolników.

- Chcemy zachęcić rolników do tego, żeby korzystali ze wszystkich płatności, jakie mamy. Z blisko 2 tys. rolników, którzy mogą ubiegać się, korzysta tylko tysiąc. Tysiąc rolników bierze mniejsze płatności, bo nie deklarują, że chcą wejść do systemu małych gospodarstw. Nasz cel jest taki, aby do powiatu ryckiego wpłynęło jak najwięcej pieniędzy na rozwój naszych gospodarstw - mówi Jarosław Szlendak, kierownik ARiMR w Rykach.

Najważniejsze zmiany, jakie zaszły w tym roku to brak wymogu składania oświadczenia o wstąpieniu lub wystąpieniu z systemu małych gospodarstw. Dotychczas do 31 sierpnia trzeba było złożyć takie oświadczenie. Teraz wystarczy zaznaczyć odpowiednie „okienko" w momencie wypełniania wniosku. Do tego systemu mogą przystąpić gospodarstwa o powierzchni od 1 ha do 5 ha.

- Jeżeli rolnik chce skorzystać z dodatkowych płatności, zaznaczy ekoschematy, na zwierzęta czy korzysta z płatności produkcyjnych, do roślin strączkowych, pastewnych to musi przekalkulować sam czy mu opłaca się przejść na system małych gospodarstw. Podstawowymi płatnościami może przewyższyć stawkę 225 euro do ha - wyjaśnia Ewa Sergiel - naczelnik ARiMR.

Nowy ekoschemat. Decyduje rolnik

W tym roku jest dodatkowy nowy ekoschemat - materiał siewny. W minionych latach funkcjonowało to jako pomoc de minimis. W tym roku wprowadzono to w formie ekoschematu i stawki są dużo bardziej korzystne niż przy płatnościach de minimis. W obydwu przypadkach do wniosku dołącza się faktury, a pole musi być obsiane zgodnie z normami. Rolnik nie może wnioskować równocześnie na obie płatności.

Kolejną korzystną zmianą dla rolników jest rozszerzenie zakresu ekoschematu: grunty wyłączone z produkcji. Rolnicy muszą mieć 4 proc. ugorów w gospodarstwie powyżej 10 ha gruntów rolnych. Ugory zostały zmienione na ekoschemat - grunty wyłączone z produkcji, a co za tym idzie, rolnik dostaje za to pieniądze.

Płatności przyznawane są rolnikom, którzy mają nadany numer gospodarstwa oraz minimum 1 ha użytków rolnych, nieprzeliczeniowych. Wnioski składa się tylko elektronicznie przez system eWniosekPlus. Wezwania i decyzje są wysyłane elektronicznie.

Pomoc przy wypełnieniu wniosków oferują Ośrodki Doradztwa Rolniczego. Ważny przy tym jest fakt, że pracownicy ODR są ubezpieczeni od błędów popełnionych w wypełnianym wniosku. Jeśli z winy pracownika rolnik nie otrzyma wyższej dopłaty, to różnicę wyrówna ubezpieczyciel. Za dane zawarte we wniosku odpowiada rolnik.

Obecnie ARiMR w Rykach jest na bieżąco z obsługą beneficjentów programu.

- Za rok 2024 wydaliśmy decyzje i obsłużyliśmy 99,5 proc. wszystkich wniosków – dużo szybciej niż w roku ubiegłym. Tylu rolników otrzymało już płatności. Pół procent to trudne sprawy, na przykład postępowanie spadkowe - mówi kierownik.

US

Spotkanie informacyjne:

8 kwietnia, godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Rykach

R E K L A M A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Kardiolodzy z Dęblina dzielą się wiedzą z lekarzami z całego województwa

25 marca w sali konferencyjnej obiektu Wyspa Wisła w Stężycy odbyło się spotkanie lekarzy, pielęgniarek i pracowników służby zdrowia. Specjaliści zachęcali do szerokiego stosowania telemedycyny w codziennej praktyce lekarskiej.

Spotkanie prowadziła spółka telemedyczna Cardio-Lead z Dęblina, której przedstawiciele w składzie: Anna Kania, Andrzej Kania i Tomasz Kania przedstawili ofertę współpracy w zakresie opieki telemedycznej nad chorym. W trakcie swoich wystąpień opowiadali o tym, jak wygląda telemedycyna na świecie oraz pokazali ciekawe przypadki kliniczne, z którymi spotkali się w swojej pracy.

W konferencji udział wziął burmistrz Dęblina Roman Bytniewski, który jako gospodarz miasta, z którego wywodzi się spółka Cardio-Lead, przywitał przybyłych gości.

Następnie głos zabrał Tomasz Kania, pokazując rozwój telemedycyny w Stanach Zjednoczonych jako wiodącym kraju sektora usług medycznych.

- Amerykańscy pacjenci już w pełni zaakceptowali zdalną medycynę. Covid pokazał, że trzeba szybko pracować nad jej dalszym rozwojem - mówił Tomasz Kania, podkreślając, że obserwując to, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych, mamy obecnie bardzo dobry moment dla wprowadzenia rozwiązań telemedycznych w naszym kraju.

Niepokojące dane o naszym zdrowiu

Następnie głos zabrał kardiolog Andrzej Kania, który opowiedział o działalności Centrum Kardiologicznego KAMED oraz spółki Cardio-Lead. Pokazał, jak stacjonarne Centrum Kardiologiczne zmienia się stopniowo w Centrum Telemedyczne. Przedstawił też liczne dane dotyczące chorych z problemami kardiologicznymi.

- Gdybyśmy zwiększyli częstość wykrywania migotania przedsionków u naszych chorych w skali kraju i zaczęli skutecznie leczyć nadciśnienie tętnicze, dokonalibyśmy istotnego przełomu w służbie zdrowia. Oszczędności w służbie zdrowia sięgnęłyby kwoty od kilku do kilkunastu miliardów złotych rocznie - mówił.

Migotanie przedsionków jest najczęstszym zaburzeniem rytmu serca i dotyczy ok. 23 proc. osób po 65 roku życia, a ryzyko wystąpienia tego schorzenia rośnie wraz z wiekiem. Szacuje się, że w Polsce z migotaniem przedsionków żyje od 700 tys. do 1 miliona 200 tys. osób Najważniejszym czynnikiem, który powoduje wystąpienie migotania przedsionków, jest nadciśnienie tętnicze.

Liczba zgonów w Polsce w 2023 roku wyniosła ponad 409 tys. Choroby układu krążenia stanowiły 36 proc. wszystkich zgonów, nowotwory blisko 24 proc. Zgony spowodowane przyczynami zewnętrznymi, takimi jak wypadki i urazy, stanowiły 4,5 proc. wszystkich zgonów. Po przeliczeniu na godziny okazuje się, że w ciągu jednej godziny umiera w Polsce 16 osób z niewydolnością serca. Co roku ok. 80 tysięcy Polaków doznaje zawału serca, z czego 15 tysięcy umiera.

Doktor Andrzej Kania przedstawił również bardzo ciekawą historię wieloletniej walki o zdrowie i życie pacjenta, która szczęśliwie zakończyła się przeszczepem serca. Pokazał, jak trudny był to przypadek, zademonstrował liczne badania ekg i echa tego chorego, nie ukrywał olbrzymiej satysfakcji z jego uratowania. Na koniec przedstawił badanie ekg i echokardiograficzne „nowego" 26-letniego serca przeszczepionego choremu.

80 tysięcy Polaków co roku doznaje zawału serca

16 osób w Polsce z niewydolnością serca umiera w ciągu godziny

> **Andrzej Kania:** *„Gdybyśmy zwiększyli liczbę wykrywania migotania przedsionków w skali kraju i zaczęli dobrze i mądrze leczyć nadciśnienie tętnicze, dokonalibyśmy przełomu w służbie zdrowia"*

O przypadku z Dęblina

Kolejne ciekawe przypadki przedstawiła kardiolog Anna Kania. Szczególne zainteresowanie wzbudziła historia młodego mężczyzny z naszego powiatu, aktywnego fizycznie, który podczas długodystansowego biegu doznał nagłego osłabienia siły kończyn dolnych, a następnie stracił przytomność. Został pilnie przewieziony do szpitala. Wykonano tam szereg badań, w tym echo serca, które było prawidłowe. Chory miał jednak wolny rytm serca, czyli bradykardię. Po kilku dniach wypisano go ze szpitala, jako stan po omdleniu spowodowanym odwodnieniem w czasie biegu. Zarejestrowano też komorowe zaburzenie rytmu serca, zalecając dalszą ich obserwację ambulatoryjnie. Pacjent zgłosił się do jednej z naszych przychodni rejonowych, gdzie zalecono wykonanie kontrolnego badania ekg metodą Holtera w Cardio-Lead. Lekarz opisujący zdalnie badanie (z Wrocławia) już w chwili opisu badania (w sobotę – dzień wolny od pracy) skontaktował z kardiologiem Cardio-Lead Andrzejem Kanią (Dęblin) i przekazał informację o bardzo niebezpiecznych zaburzeniach rytmu w zapisie holterowskim grożących w każdej chwili nagłą śmiercią chorego.

Dr Andrzej Kania wykonał telefon „szybkiego reagowania", tzw. telefon ratunkowy do pani doktor rodzinnej, która skierowała pacjenta na badanie Holterowskie. Doktor zdalnie, w przerwie spektaklu teatralnego, za pośrednictwem własnego laptopa i łącząc się zdalnie z przychodnią, wystawiła choremu skierowanie na Oddział Kardiologii. To przykład typowej telemedycyny na wielu kierunkach współpracy pomiędzy lekarzami. Chorego uratowano. Kilka dni spędził na sali intensywnego nadzoru.

Zdziwienie może budzić ostateczne rozpoznanie: zatorowość płucna. Można śmiało powiedzieć, że to badanie ekg metodą Holtera, w którym stwierdzono bardzo niebezpieczne zaburzenia rytmu, uratowało chorego. Uratowała go telemedycyna. Holtera wykonano w Dęblinie w Cardio-Lead, badanie opisał kardiolog Cardio-Lead z Wrocławia, a skierowanie do szpitala pani doktor wypisała zdalnie z Warszawy w przerwie spektaklu teatralnego.

CARDIO-LEAD powstał w 2017 roku jako spółka telemedyczna

Początkowo koncentrował się na projektach związanych z telemedycznym nadzorem kardiologicznym. Od 2020 r. funkcjonuje w segmentach telemedycznym i usługowym.

Głównie skupia się na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych w oparciu o łącza internetowe. Dodatkowo wykonuje zdalne konsultacje i opisy badań EKG.

Obecnie współpracuje regularnie z ponad 50 partnerami, którymi są szpitale, SPZOZ-y i NZOZ-y.

Centrum Kardiologiczne KAMED rozpoczęło swoją działalność 3 sierpnia 2016 roku jako kontynuacja prywatnej praktyki rozpoczętej w 1994 roku w Dęblinie

Centrum wykonuje stacjonarnie pełną diagnostykę kardiologiczną pacjenta. Model działania obejmuje przede wszystkim wizyty kontrolne (co 3-4 miesiące) oraz doraźne interwencje kardiologiczne. Placówka oferuje pełny profil ambulatoryjnych badań kardiologicznych.

W dotychczasowej działalności Centrum Kardiologiczne KAMED wykonało ok.

200 000 cyfrowych badań EKG (SEIVA PRACTIK, CARDIO-POINT)

16 000 Holterów EKG, 7 000 ABPM

120 000 badań echokardiograficznych

12 000 prób wysiłkowych

Kolejne spotkanie za rok

Spotkanie zakończyła prezentacja leków firmy farmaceutycznej, która była współorganizatorem spotkania.

Na koniec głos zabrała pani doktor Teresa Rayska, podkreślając zalety rozwiązania, jakim jest opieka koordynowana zarówno dla pacjentów, lekarzy, jak i całego systemu służby zdrowia. Skupiła się na praktycznych aspektach nowoczesnych rozwiązań telemedycznych w kardiologii, które pozwalają na zwiększenie dostępności badań oraz poprawę efektywności leczenia.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele służby zdrowia z powiatów: ryckiego, kozienickiego, puławskiego i garwolińskiego. Wszyscy uczestnicy podkreślali jego bardzo wysoki merytoryczny poziom, a późniejsze koleżeńskie spotkanie pełne było wspomnień, rozmów o przyszłości medycyny i o codziennych jej troskach. Uczestnicy byli zgodni: „spotkamy się za rok, by razem ze spółką Cardio-Lead śledzić rozwój polskiej telemedycyny".

Konferencją zamknął burmistrz miasta Dęblina Dariusz Bytniewski, dziękując wszystkim za uczestnictwo i bardzo owocne spotkanie.

Urszula Sadura

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Kiermasz Wielkanocny – Razem dla Szkoły

W minione weekendy Rada Rodziców przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Nowej Rokitni zorganizowała wyjątkowe kiermasze wielkanocne, które stały się nie tylko okazją do integracji, ale również szansą na wsparcie szkoły.

Uczniowie chętnie zaangażowali się w przygotowanie dekoracji świątecznych

Społeczność Nowej Rokitni po raz kolejny udowodniła, że potrafi działać wspólnie dla dobra dzieci. Kiermasz Wielkanocny odbył się przed lokalnymi kościołami, a jego celem było zbieranie funduszy na odświeżenie sali gimnastycznej.

- Dzięki zaangażowaniu rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły oraz uczniów, na pewno uda się zrealizować szereg działań, które przyniosą radość i pozytywne efekty dla całej społeczności szkolnej - mówi Karolina Trych, dyrektor szkoły, która wraz z Radą Rodziców byli pomysłodawcami wydarzenia.

- Zgoda oraz aprobata naszych księży na sprzedaż ciast i rękodzieła była kluczowa dla sukcesu naszej inicjatywy, za co serdecznie dziękujemy - dodaje dyrektor.

W ofercie znalazły się nie tylko pyszne domowe wypieki, ale także pięknie wykonane stroiki, jajka wielkanocne i zajączki, które wprowadziły wiosenny nastrój. Każdy z uczestników kiermaszu miał możliwość przyczynić się do wspólnego celu, dając z siebie to, co najlepsze. Dzięki hojnym darowiznom i zaangażowaniu społeczności szkolnej udało się zebrać znaczną sumę pieniędzy.

- Cieszę się, że możemy liczyć na tak wspaniałą społeczność. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli naszą akcję, a szczególnie wójtowi gminy Stężyca Zbigniewowi Chlaściakowi za życzliwość i otwartość na potrzeby szkoły - podkreśla dyrektor.

oprac. US

W ofercie znalazły się nie tylko pyszne domowe wypieki, ale także pięknie wykonane stroiki, jajka wielkanocne i zajączki, które wprowadziły wiosenny nastrój

Pomysłodawcami wydarzenia byli: Karolina Trych, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Rokitni wraz z Radą Rodziców

Dochód z kiermaszu przeznaczą na atrakcje dla dzieci

Takie inicjatywy to doskonała okazja do integracji lokalnej społeczności, a także do wspólnego wspierania ważnych celów, które przynoszą korzyści dzieciom

Najpierw wspólnie stworzyli mnóstwo dekoracji świątecznych podczas Warsztatów Wielkanocnych, a później urządzili kiermasz.

W Zespole Placówek Oświatowych w Pawłowicach odbyły się Warsztaty Wielkanocne, które zgromadziły rodziców, nauczycieli oraz uczniów. Wspólnie tworzyli piękne dekoracje świąteczne. Zajęcia te miały na celu nie tylko rozwijanie twórczości, ale także budowanie więzi między członkami społeczności szkolnej.

Podczas warsztatów uczestnicy wykonali różnorodne ozdoby, takie jak wianki na drzwi, koszyczki, duże ozdobne jajka, zajączki oraz dekoracje na stół. Wszystko zostało stworzone ręcznie z największą starannością, co sprawiło, że każda ozdoba nabrała wyjątkowego charakteru i była niepowtarzalna.

Efekty końcowe tych twórczych warsztatów można było podziwiać podczas kiermaszu świątecznego, który odbył się w kościele Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach. Wśród oferowanych ozdób znalazły się także prace konkursowe przygotowane przez uczniów miejscowej szkoły.

Dla tych, którzy nie mieli okazji zakupić własnoręcznie wykonanej ozdoby, nic straconego! Kolejna okazja nadarzy się już w najbliższą niedzielę, 13 kwietnia. Kiermasz odbędzie się ponownie, a dochód ze sprzedaży ozdób zostanie przeznaczony na atrakcje dla dzieci podczas odpustu parafialnego.

US

Warsztaty, kiermasz oraz twórcza praca uczniów to doskonały sposób na celebrowanie świąt i promowanie tradycji wśród młodszych pokoleń

Efekty końcowe tych twórczych warsztatów można było podziwiać podczas kiermaszu świątecznego, który odbył się w kościele Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach

Podczas warsztatów uczestnicy wykonali różnorodne ozdoby, takie jak wianki na drzwi, koszyczki, duże ozdobne jajka, zajączki oraz dekoracje na stół

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Majster Team z Dęblina znów na podium!

65 medali wywalczonych w Mińsku Mazowieckim

Ekipa Majster Teamu w pełnej okazałości

Trener Adam Majsterek ze swoimi podopiecznymi: Mateuszem Połynką (z lewej) oraz Grzegorzem Zipserem

Podium dla naszych (od prawej): Antonina Cygan, Maja Lewko oraz Antonina Kuta

Mistrzynie i wicemistrzynie z Dęblina!

Wielki sukces zawodników Majster Team z Dęblina podczas Otwartych Mistrzostw Polski w Taekwondo. Ekipa pod wodzą Adama Majsterka wystawiła aż 51 zawodników, którzy razem z kibicami stworzyli blisko 100-osobową reprezentację klubu. W trakcie emocjonującej rywalizacji rozgrywanej na pięciu planszach Majster Team zdobył 65 miejsc na podium!

Skąd taki wynik? Jak podkreśla trener, Adam Majsterek, to efekt długofalowego planowania i ogromnego zaangażowania całego zespołu. - W lutym mieliśmy okres roztrenowania, by w marcu wrócić na salę ze zdwojoną, a czasem nawet potrojoną intensywnością. Starsza grupa trenowała nie tylko zgodnie z grafikiem, ale też dwa razy w tygodniu dodatkowo, a w niedziele wielu zawodników korzystało z otwartej sali. To przyniosło efekty - mówi.

Przed zawodnikami ostatnie przygotowania do egzaminu. Równolegle w klubie trwa nabór do grupy początkującej, która ruszy we wrześniu. Trener zachęca do dołączenia. Zapraszamy wszystkich chętnych! Miejsc jest ograniczona liczba, więc warto się pospieszyć.

Kontakt: 694 034 464, Facebook: Majster Team.

WYNIKI

ZŁOTO

Anna Barwicka – układy, techniki szybkościowe
Laura Pogodzińska – walki, układy drużynowe
Monika Kuchta – układy, techniki specjalne
Pola Wróbel – walki
Zuzanna Piskała – układy, układy drużynowe
Marlena Sujkowska – walki
Mateusz Połynka – układy
Jadwiga Majsterek – układy drużynowe
Alicja Charlińska – układy drużynowe
Katarzyna Sikora-Chobotow – układy
Patrycja Pogodzińska – układy
Karol Domaracki – układy
Michał Bartków – układy
Piotr Domański – układy
Hanna Zawadzka – układy
Antonina Cygan – układy
Jakub Gugała – układy
Kacper Pogodziński – soft-kick
Oliwia Pyt – soft-kick

SREBRO

Anna Barwicka – układy drużynowe
Monika Kuchta – walki
Pola Wróbel – techniki specjalne
Mateusz Połynka – soft-kick
Jadwiga Majsterek – układy
Olivia Cieślak – walki
Weteranka – układy, techniki specjalne
Antonina Jasek – układy
Patrycja Pogodzińska – układy
Aleksander Smolak – układy
Maja Krzyżanowska – walki
Angelika Włodarczyk – układy drużynowe
Alicja Kuropatwa – układy drużynowe
Krzysztof Kuchta – układy
Maja Lewko – układy
Emilia Wiśniewska – walki
Julia Krakówko – układy
Lena Cieślak – układy

BRĄZ

Anna Barwicka – soft-kick
Laura Pogodzińska – układy
Marlena Sujkowska – techniki specjalne
Alicja Charlińska – walki
Olivia Cieślak – układy
Antonina Jasek – soft-kick
Aneta Piskała – układy, walki
Grzegorz Zipser – układy, soft-kick
Justyna Krzyżanowska – układy, walki
Katarzyna Sikora-Chobotow – techniki specjalne
Natalia Stoń – walki
Antonina Kuta – układy
Wojtek Barwicki – układy
Hanna Russa – układy
Zofia Sujkowska – układy
Zofia Wielgosz – techniki specjalne
Nikola Domaracka – układy
Filip Bernat – układy
Filip Olesiejuk – układy
Jakub Olesiejuk – układy

mp

Zagraj „Z Rykusiem po Rykach”

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza do udziału w wyjątkowej grze terenowej „Z Rykusiem po Rykach”, która pozwoli Wam poznać najpiękniejsze zakątki Ryk w towarzystwie uroczego przewodnika – Rykusia!

Gra to doskonała okazja do zabawy na świeżym powietrzu, a przy okazji odkrycia ciekawych miejsc miasta.

Gra terenowa trwa do 3 maja, kiedy to odbędzie się Rodzinny Piknik Patriotyczny na terenie pałacowo-parkowym przy ul. Warszawskiej 11 w Rykach, gdzie ogłoszone zostaną wyniki gry.

Uczestnicy gry mają szansę na zdobycie atrakcyjnych nagród, a także na wspólne spędzenie czasu w gronie rodziny i przyjaciół w wyjątkowej atmosferze.

Zapisy odbywają się w dniach 3-18 kwietnia w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Więcej informacji o grze oraz regulamin dostępne są w CKiS, a także pod numerem telefonu: 888-601-478.

US

Zasady gry terenowej:

- Zdobądź przewodnik – Zapisz się na listę uczestników w dniach 3-18 kwietnia 2025 r. w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Otrzymasz przewodnik turystyczny „Z Rykusiem po Rykach”, który zawiera 10 miejsc do odwiedzenia.
- Odwiedź 10 miejsc – Wybierz się na spacer po Rykach i odwiedź 10 miejsc opisanych w przewodniku. Zrób zdjęcie przedstawiające Ciebie z przewodnikiem (np. Rykusiem) w każdym z odwiedzonych miejsc.
- Podziel się zdjęciem – Wybierz jedno zdjęcie, które najbardziej Ci się podoba, i opublikuj je w komentarzu pod postem gry terenowej „Z Rykusiem po Rykach” na Facebooku CKiS Ryki.

RYK

eprasa.pl b8846cbbb8

Czarni. Zaczął Lisowski, skończył Świątek

Piłkarze Czarnych Dęblin wygrali po raz dwunasty w sezonie, a szósty przed własną publicznością.

Aleks Lisowski w momencie składania autografu. Pierwszego w życiu!

Kropkę nad „i" postawił Igor Świątek (pierwszy z prawej), który dopełnił formalności po dograniu Nikodema Pataja (pierwszy z lewej)

Podopieczni Cezarego Adamskiego triumfowali 2:0 w starciu z Żyrzyniakiem Żyrzyn. Prowadzenie dał Aleks Lisowski. 26-latek wykorzystał niefrasobliwość obrońców przyjezdnych i trafił siatki głową po rzucie rożnym bitym przez Bartosza Milde. Co ciekawe, to pierwszy w życiu gol głową „Aleksika" w przygodzie z seniorską piłką, a czwarty w tym sezonie.

Gracze z Dęblina domagali się rzutu karnego po faulu na początku drugiej połowy. W ich opinii faulowany był autor pierwszego gola, ale gwizdek arbitra milczał. Podobnie było w samej końcówce. Mogło to się zemścić, bo w kolejnej akcji Żyrzyniak miał „setkę", ale napastnik z Żyrzyniak uderzył obok bramki strzeżonej przez Andrzeja Goneta.

Ku uciesze miejscowych kibiców gracze Czarnych postawili kropkę nad „i". Lewą stroną przedarł się wprowadzony niedługo wcześniej Nikodem Pataj i podał do Igora Świątka. 18-latek dopełnił formalności, trafiając do pustej bramki. Dla rosłego napastnika dęblinian był to 10 gol w bieżących rozgrywkach.

CZARNI DĘBLIN - ŻYRZYNIAK ŻYRZYN 2:0 (1:0)

Bramki: Lisowski 44`, I. Świątek 90+4`.
Czarni: Gonet - Śliwa, Zagożdżon, Ciesla, Szlendak, Surmacz, Lisowski, E. Świątek, J. Pielak, Milde, I. Świątek.

ROZMOWA Z Aleksem Lisowskim, zawodnikiem Czarnych Dęblin

Pierwszy autograf, premierowy głową

W Jak podsumujesz spotkanie?
- Nie był to łatwy mecz. Rywale grali odważnie. Nam nie pomagała nawierzchnia. Brakowało nam pewności siebie. Najważniejsze, że wygraliśmy, chociaż w końcówce Żyrzyniak miał jedną świetną okazję. Skończyło się dobrze. Wygraliśmy i to się liczy. Skupiamy się na kolejnym rywalu.

W Jedziecie na mecz z Wilkami...
- Niewygodny rywal. Jesienią wygraliśmy 3:1. Mamy nadzieję, że będzie podobnie i wrócimy z trzema punktami. Widać, że z meczu na mecz prezentujemy się lepiej. Cechuje nas większa pewność siebie. Warto zauważyć, że na siedem wyjazdów wygraliśmy aż sześć, przy okazji ponosząc zaledwie jedną porażkę.

W Gratulacje...
- Dziękuję. Fajnie, bo wreszcie zdobyłem gola głową. Wcześniej strzelałem ponad bramką, obok lub bronił bramkarz. Musiał być ten pierwszy raz. Nigdy wcześniej nie trafiłem tą częścią ciała.

W Ale jeszcze większe zdziwienie było w momencie...
- Wiem, o czym mówisz (śmiech - przyp. red.). Podziękowaliśmy naszym kibicom za wsparcie. Szliśmy w stronę szatni. Nie sądziłem, że kiedyś doczekam takiej chwili.

W Do rzeczy...
- Młodzi kibice Czarnych poprosili mnie o autograf. Znakomite uczucie, chociaż się nie czuję zawodnikiem, który może dawać swoje podpisy. Co więcej, złożyłem autograf na koszulce Cristiano Ronaldo.

mp

Mazowsze. Szybko ustalony wynik

Drugi mecz na wiosnę i druga porażka 1:2 zespołu ze Stężycy w rozgrywkach rundy wiosennej.

Podopieczni Marcina Gajdzińskiego przegrali 1:2 z LZS-em Poniatowa Wieś. Co ciekawe, wszystkie gole w tym starciu padły w pierwszym kwadransie. Miejscowi wyszli na prowadzenie za sprawą Mateusza Siekierki.

Ich radość trwała zaledwie chwilę, kiedy to wyrównał Mateusz Markowski. Dla 19-latka była to siódma bramka w tym sezonie. W 15 minucie było 2:1, a ponownie Przemysława Wolszczaka pokonał Siekierka i, jak się później okazało, ustalił wynik zawodów.

Rewanż za jesień?

W sobotę o godz. 15 kolejne spotkanie.

Do Stężycy przyjedzie Zawisza Garbów. Jesienią na boisku rywali padł remis 2:2, ale spotkanie zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść przeciwników. Trener Gajdziński nie będzie musiał dodatkowo mobilizować swoich podopiecznych. Z pewnością będą chcieli odegrać się za niepowodzenie z pierwszej rundy.

LZS PONIATOWA WIEŚ - MAZOWSZE STĘŻYCA 2:1 (2:1)

Bramki: Siekierka 10`, 15` - M. Markowski 11`.
Mazowsze: Wolszczak - Filiks, Gil, Bednarczyk (65` Jermolik), M. Grzebalski, Capała (53` Mika), Marczak, M. Markowski (76` Pasturczuk), Szewczyk (69` Gajdziński), Tomaszewski, Sitkiewicz (89` G. Grzelaski).
Czerwona kartka: Czyryszkiewicz 90+5`, za dwie żółte kartki.

Debiuty

Pierwsze minuty w rozgrywkach ligowych w seniorach zanotowali dwaj zawodnicy Mazowsza.

Po przerwie na boisku zameldowali się: Bartosz Gajdziński oraz Bartosz Jermolik. 15-latkowie są wychowankami Gigant Smile Dęblin. Pierwszy z nich występował również w Wiśle Puławy. Ostatni gracz w drużynie młodzieżowej klubu ze Stężycy.

mp

Amator. Sam Nakonieczny nie wystarczy

Druga przegrana z rzędu zespołu Amatora Leopoldów-Rososz.

Zespół Wojciecha Kryczki rozpoczął rundę wiosenną od niespodzianej porażki 2:3 z GSKS-em Leokadiów przed własną publicznością. W sobotę ekipa pojechała do Końskowoli. Powalczyła, ale musiała uznać wyższość lidera. Powiślak wygrał 5:2.

Do przerwy rywale wygrywali 2:0. Straty zmniejszył Mateusz Nakonieczny. 32-letni napastnik przejął piłkę około 40 metrów od bramki przeciwnika. Ruszył do celu i w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza miejscowych. Niestety, kolejne bramki zdobywali gospodarze. Nakonieczny jeszcze raz miał powody do zadowolenia. W końcówce starcia podszedł do rzutu wolnego w okolicach narożnika pola karnego i po raz drugi tego dnia przechytrzył golkipera Powiślaka.

RYK

Mateusz Nakonieczny ma niemal tyle goli strzelonych w tym sezonie, co lat. 32-latek zaliczył już 31 trafień

- Zagraliśmy dużo lepsze spotkanie niż z ekipą z Leokadiowa. Wynik nie odzwierciedla naszej gry, bo mieliśmy kilka „setek", ale zabrakło dobrego wykończenia. Swoje okazje mieli: Szymon Beczek, Patryk Czaplicki. Ja również mogłem postarać się o lepszy strzał z rzutu wolnego. Przez długie minuty graliśmy jak równy z równym, ale w ostatnich fragmentach zabrakło nam sił. Na ławce mieliśmy tylko jednego zawodnika. W kluczowych momentach zabrakło zmian i to sprawiło, że wysoko przegraliśmy z Powiślakiem - mówi Mateusz Nakonieczny.

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA - AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ 5:2 (2:0)

Bramki: Charchuła 8`, Kiełczewski 37`, H. Wójcik 62`, Semeniuk 73`, Szczepański 78` - Nakonieczny 59`, 87`.
Amator: Magos - Bukowski, M. Imas, Kornas, Czaplicki, R. Imas, Polak, Wałachowski, Beczek, Jawoszek, Nakonieczny.

Wreszcie?

Gracze Amatora marzą o przełamaniu. Najbliższa okazja już w niedzielę.

O godz. 15 nasi rozpoczną starcie z LZS-em Poniatowa Wieś. Rywale w ostatniej kolejce wygrali 2:1 z Mazowsze Stężyca.

Graczy Kryczki nie będzie trzeba dodatkowo mobilizować. Jesienią przeciwnicy wygrali 3:2 z Amatorem. Dla Przemysława Polaka i spółki była to jedyna przegrana w pierwszej części sezonu.

- Musimy w końcu się odbić i wygrać. Wierzę w to, że się zmobilizujemy i będziemy mieli powody do zadowolenia. Zapraszamy na nasze spotkanie - mówi Nakonieczny, który ma na swoim koncie 32 bramki.

mp

KALSA A

WYNIKI 15. KOLEJKI
Czarni - Żyrzyniak 2:0
Powiślak - Amator 5:2
Poniatowa - Mazowsze 2:1
Orły - Draco 4:0
Stacja - Serokomla 3:0
Leokadiów - GLKS Michów 5:2
Zawisza - Wilki 0:0

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	15	43	57:11
2	Czarni Dęblin	15	37	53:10
3	Amator	15	32	62:20
4	LZS Poniatowa W.	15	26	37:33
5	Zawisza Garbów	15	25	35:30
6	Żyrzynia Żyrzyn	15	24	23:21
7	Wilki Wilków	15	20	43:42
8	GLKS Michów	15	19	31:51
9	Mazowsze Stężyca	15	17	29:33
10	Orły Kazimierz	15	16	22:41
11	GSKS Leokadiów	15	14	28:32
12	Stacja Nałęczów	15	13	20:45
13	Serokomla	15	7	21:58
14	Draco Kowala	15	6	11:45

NASTĘPNA KOLEJKA (12/13.04): Amator - LZS Poniatowa (niedz., godz. 15:00), Mazowsze - Zawisza (sob., godz. 15:00), Wilki - Czarni (niedz., godz. 13:00), Draco - GSKS Leokadiów, GLKS Michów - Powiślak, Żyrzyniak - Stacja, Serokomla - Orły.

Dwóch nowych

Sebastian Jawoszek (z lewej) i Krzysztof Bukowski zostali nowymi graczami Amatora

Amator pozyskał dwóch nowych zawodników.

Krzysztof Bukowski przyszedł z Ruchu Ryki. 19-latek jesienią zaliczył siedem spotkań w Klasie Okręgowej, ale za każdym razem pojawiał się na boisku po przerwie. W zespole z Leopoldowa i Rososzy ma dostawać zdecydowanie więcej szans.

W ekipie Wojciecha Kryczki gra również Sebastian Jawoszek. 19-latek w pierwszej części sezonu grał w Olimpii Okrzeja w Klasie A. Zdobył cztery bramki. Teraz ma strzelać na chwałę Amatora.

mp

eprasa.pl b8846cbbb8

Walec z Ryk przyjechał do Biskupic. Borys z minutami!

Piłkarze Ruchu Ryki wybrali się na obiekt przedostatniego w tabeli LZS-u Wierzchowiska. Podopieczni Sebastiana Kozdrója nie pozostawili żadnych wątpliwości.

Ruch ponownie wygrał!

Po raz piętnasty

Biało-zieloni wygrali aż 6:1. Dla lidera Klasy Okręgowej była to piętnasta wygrana w sezonie, dziewiąta na wyjeździe. Sytuacja w tabeli nie zmieniła się. Nasi mają dwa punkty przewagi nad Turem Milejów oraz pięć nad Cisowianką Drzewce. Najgroźniejsi rywale Ruchu solidarnie zgarnęli po trzy punkty.

45 minut i koniec

Już po 19 minutach Ruch wygrywał. Błażej Woźniak zdecydował się na strzał z 25 metrów i trafił. Po nieco ponad kwadransie podwyższył Kajetan Nastalski, który skorzystał ze swoich warunków fizycznych, uderzył głową po centrze z rzutu rożnego Kacpra Koźlaka. Jeszcze przed zmianą stron Bartłomiej Bułhak okazał się najsprytniejszy w polu karnym. Przejął piłkę i zrobił z nią to, co potrafi najlepiej, czyli umieścił ją w bramce.

Szybkie gole

Druga część to kolejne trafienia naszych. Po koronkowej akcji Jakub Wasilewski zdobył czwartego gola, a po chwili sfinalizował zagranie od Bułhaka. Gospodarze zdołali trafić do siatki, ale momentalnie odpowiedział Bułhak. Dla 27-latka była to 32. bramka w sezonie.

Pełna kontrola

Spotkanie odbyło się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Padał deszcze ze śniegiem i mocno wiało. - Nasza przewaga nie podlegała żadnej dyskusji. Od pierwszej do ostatniej minuty mieliśmy pełną kontrolę nad meczem i dyktowaliśmy warunki. Cieszą punkty i gramy dalej - mówi Sebastian Kozdrój, opiekun Ruchu.

Bartek będzie spokojny, jeśli...

Najlepszy strzelec Ruchu przestrzega przed dopisywaniem punktów przed pierwszym gwizdkiem.

- Nie możemy tak podchodzić do spotkania. Nikt jeszcze nie otrzymał zwycięstwa przed pierwszym gwizdkiem. Każde punkty trzeba sobie wywalczyć na boisku. Jeśli zagramy skoncentrowani, jestem spokojny o wynik - mówi 27-latek.

Bez dwóch, bez dwóch

Szkoleniowiec Ruchu nie może korzystać z pełnej kadry. W meczu z ekipą z Wierzchowisk z powodu żółtych kartek nie mogli zagrać: Marcel Gałązka oraz Bartosz Woźniak. Obaj wrócą na spotkanie z Sokołem. Z tego samego powodu w najbliższy weekend nie będą mogli wystąpić: Kajetan Nastalski i Franciszek Kryczka.

Formalność?

W sobotę o godz. 16 początek kolejnego boju.

Do Ryk przyjedzie Sokół Konopnica. Przeciwnicy plasują się na trzecim miejscu od końca w Klasie Okręgowej. Jesienią nasi wygrali 6:1. Następnie wynik został zweryfikowany jako 6:0.

Borys Piotrowski zaliczył pierwsze minuty w tym sezonie. Szkoleniowiec pokłada w nim duże nadzieje

LZS WIERZCHOWISKA - RUCH RYKI 1:6 (0:3)

Bramki: Karpacki 63` - Bł. Woźniak 19`, Nastalski 36`, Bułhak 45+1`, 66`, J. Wasilewski 53`, 57`,
Ruch: Kałaska - Kuchnio, Gąska, Nastalski (65` Łukjan), Głodek (60` Perekladov), Oleksiuk (65` Beczek), Bł. Woźniak (65` B. Piotrowski), Koźlak (70` Sz. Wasilewski), Kryczka (60` Rafeld), J. Wasilewski (70` A. Piotrowski), Bułhak.
Żółte kartki: Nastalski, Kryczka.

Wrócił!

Pierwsze minuty w tym sezonie w barwach Ruchu rozegrał Borys Piotrowski.

22-latek wrócił do klubu, w którym stawiał pierwsze kroki. Od sezonu 2015/2016 przez cztery lata grał w BKS-ie Lublin. Następnie próbował swoich sił w Wiśle Puławy. Po zdaniu na studia grał w Podlasiu Biała Podlaska. Po roku przeniósł się do Mazovii Mińsk Mazowiecki, a następnie reprezentował barwy Orląt Radzyń Podlaski.

- Cieszymy się, że Borys wrócił po kontuzji. Od ostatniego występu minęło 11 miesięcy. Wierzymy, że będzie ważnym ogniwem zespołu w dalszej części sezonu - mówi Kozdrój.

Borys pełni podwójną rolę w Ruchu. Jest zawodnikiem oraz trenerem grup młodzieżowych.

mp

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wierzchowiska - Ruch 1:6
Sokół - Unia 0:2
POM Iskra - Trawena 4:0
Hetman - Stal 3:1
Wisła - Wisła II 0:2
Cisowianka - Garbarnia 2:0
LKS Kamionka - Tur 1:3
Polesie - Cisy 2:2

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Ruch Ryki	19	46	67:19
2	Tur Milejów	19	44	70:24
3	Cisowianka	19	41	48:22
4	Stal Poniatowa	19	38	37:27
5	Hetman Gołąb	19	37	61:45
6	Polesie Kock	18	35	54:32
7	Trawena Trawniki	18	28	31:34
8	Unia Bełżyce	18	28	36:28
9	Iskra Piotrowice	18	27	43:28
10	LKS Kamionka	19	27	32:36
11	Wisła Annopol	18	19	33:52
12	Cisy Nałęczów	19	18	39:47
13	Wisła II Puławy	19	15	33:74
14	Sokół Konopnica	18	11	28:57
15	Wierzchowiska	18	9	18:62
16	Garbarnia Kurów	18	7	15:58

NASTĘPNA KOLEJKA (12/13.04): Ruch - Sokół (sob., godz. 16:00), Unia - LKS Kamionka, Tur - Cisowianka, Garbarnia - Wisła, Wisła II - Hetman, Stal - Polesie, Cisy - POM Iskra, Trawena - LZS Wierzchowiska.

Kolejne medale ekipy Łukasiaka

Młodzi zawodnicy UKS Dynamo Gózd, prowadzeni przez trenera Witolda Łukasiaka, zanotowali znakomity występ podczas Indywidualnych Mistrzostw Województwa Lubelskiego Skrzatów, Kadetów oraz Drużynowych Mistrzostw Województwa Skrzatów. Z turnieju wrócili z aż sześcioma medalami i licznymi miejscami w ścisłej czołówce.

Największym bohaterem turnieju okazał się Przemysław Grzyb, który aż trzykrotnie stawał na podium. Wraz z Patrykiem Królem zdobył brązowy medal w Drużynowych Mistrzostwach Województwa Skrzatów, a indywidualnie również sięgnął po brąz w swojej kategorii wiekowej. Obaj zawodnicy zaprezentowali się świetnie także w grze podwójnej, zdobywając kolejne brązowe krążki.

Duma Gozdu, Aleksandra Król, wspólnie z Alicją Korgol z klubu Hutnik Huta Dąbrowa, wywalczyły brązowy medal w grze podwójnej skrzatek, co było kolejnym cennym osiągnięciem dla klubu.

W kategorii kadetów Kacper Beczek uplasował się na miejscach 5–6 w turnieju indywidualnym, natomiast w grze podwójnej, wspólnie z Norbertem Poprawskim (SMS Włodawa), zdobył brązowy medal.

Z kolei w rozgrywkach młodzików barwy UKS Dynamo Gózd reprezentowali Wojciech Pieńkosz, Nikola Rygielska oraz Szymon Beczek. Cała trójka walczyła z pełnym zaangażowaniem w niezwykle wymagającym, dziesięciogodzinnym turnieju. Największy sukces odniósł Wojciech Pieńkosz, który w parze z Piotrem Białachem (Hutnik Huta Dąbrowa) został mistrzem województwa lubelskiego w grze podwójnej młodzików. Indywidualnie Wojciech zajął miejsca 5–6, a Szymon Beczek uplasował się na pozycjach 17–24.

Wśród młodziczek Nikola Rygielska, grająca z Antoniną Borzęcką (Dystans Niedźwiada), zajęła miejsce w przedziale 5–8 w grze podwójnej, a indywidualnie zakończyła zmagania na miejscach 9–12.

- To była wspaniała sportowa przygoda dla całej drużyny. Nasi zawodnicy pokazali hart ducha, determinację i ogromny postęp w grze. Szczególne gratulacje należą się medalistom, ale także wszystkim uczestnikom, którzy dzielnie walczyli przez cały turniej - podsumował trener Witold Łukasiak.

mp
RYK

eprasa.pl b8846cbbb8